BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 10 Październik — 1927 r. Rok. II.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Wartości moralne

Redukcje pracowników, tak modne w obecnych czasach, mogą mieć dwojakiego rodzaju podkład — rzeczowy albo osobisty. Redukcje o podkładzie rzeczowym znajdują swoje uzasadnienie w stanie interesów instytucyj, wywołanym bądź to przyczynami lokalnemi, bądź też przyczynami natury ogólnej, jako to kryzys ekonomiczny, zła konjunktura i t. d. i są złem koniecznem, którego nie da się uniknąć. Inaczej się sprawa przedstawia z redukcjami o podkładzie osobistym, którym nadaje się miano redukcyj „fachowych". Otóż te redukcje są przeważnie wynikami porachunków osobistych. Zemsta osobista szefa wydziału, prokurenta, vice-dyrektora, czy dyrektora jest wystarczającym powodem do zredukowania urzędnika. O ile względy rzeczowe mogą się spotkać, i zazwyczaj spotykają się, ze zrozumieniem nawet wśród tych, którzy zostali dotknięci redukcją, o tyle względy osobiste wywołują silne oburzenie i reakcję wśród zredukowanych, a kończą się nieraz tragicznie. Redukcje o podkładzie osobistym są stale poprzedzane moralnem znęcaniem się nad pracownikiem, poniżaniem jego godności osobistej, nieuzasadnionem szykanowaniem pracy i t. d. Nie wszystkie charaktery jednakowo reagują na tego rodzaju poczynania ze strony przełożonych. Słabsze jednostki łamią się i, zatracając godność osobistą, rzucają się do stóp panów szefów i naczelników; są to trupy moralne i o nich mówić nie chcemy; jednostki silniejsze i zrównoważone, przez dłuższy czas cierpliwie znoszą wszystkie wymierzane w nich ciosy, a gdy dłużej wytrzymać już nie mogą, machną ręką, spluną i odchodzą. Najgorzej jest jednak z tymi zapalczywymi charakterami, które szybko tracą równowagę wewnętrzną. Znęcanie się moralne nad tego rodzaju typami, ukoronowane redukcją „fachową", kończy się nieszczęściem — tragedją. Bo, albo dobrowolnie ustępują, przecinając pasmo swego życia, albo też, kończą porachunki z tymi, którzy im to życie obrzydzili. Prasa codzienna ostatnich dni doniosła o następującym wypadku: „Zredukowany pracownik ranił ciężko wystrzałem z rewolweru vice-prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu, uciekł

przed policją, zabił w Toruniu swego naczelnika i jeszcze jednego urzędnika, a po trzykrotnem morderstwie wpakował sobie kulę w serce". Mniejsza o to jak się nazywał i jak na jmię ofiarom zemsty.

Reporter dziennikarski i władze policyjne zanotowały krótko, że przyczyną zbrodni była redukcja. A ileż to mamy w swojej pamięci wypadków, gdzie redukcja występowała jako właściwa przyczyna samobójstwa czy zbrodni.

Zbrodnia dokonana w Grudziądzu i Toruniu jest potworna, rozmiarami swojemi przerasta wypadki zbrodnicze na tem tle dokonane. Gdyby zbrodniarz żył, zajęłyby się nim Sądy i śledztwo ujawniłoby istotne przyczyny popełnionego szaleństwa. Ale zbrodniarz wymierzył sam sobie sprawiedliwość. Wobec tego sprawa dochodzenia sądowego upada, ale czy przez to ma upaść sprawa dochodzenia społecznego? Nie. Społecznika, w pierwszym rzędzie, interesuje tło społeczne dokonanej zbrodni. Czyn szaleńca będzie zgodnie potępiony przez całą opinję publiczną, bo żadne pobudki moralne nie usprawiedliwią tak potwornej zbrodni — nawet ostateczna nędza moralna i materjalna dwojaką niewątpliwie miał być wtrącony zredukowany urzędnik z dniem redukcji. Ale społeczeństwo nie może zamykać oczu na te nienormalne stosunki społeczne na tle których podobna zbrodnia staje się możliwa. Szaleńczy czyn zbrodniarza zmusza nas do głębszego zastanowienia się nad całym zawikłanym splotem tych stosunków i do należytego wyświetlenia tła zbrodni, w celu dotarcia do rdzenia prawdy.

Jeżeli społeczeństwo chce mieć ludzi zrównoważonych, spokojnych i uczciwych, to musi pracować nad stworzeniem takiej atmosfery moralnej, w której wylęganie się podobnych typów byłoby niemożliwe. Wszystkie czynniki społeczne winny pracować wytrwale nad zasadniczą zmianą nienormalnych naszych stosunków społecznych.

Niech pracodawcy, dyrektorzy, kierownicy przedsiębiorstw i wogóle przełożeni wiedzą, że znęcanie się moralne nad pracownikiem, stosowanie teroru moralnego, poniżanie godności pracowniczej, upokarzanie pracownika do ostatecznych granic, prowadzi bezpośrednio do złamania charakteru, co jest równoznaczne z utratą podstaw moralnych jednostki. A gdy podstawy moralne walą zię w gruzy — otwarta jest droga do niesumienności, nieuczciwości, samobójstwa, a nawet zbrodni. Pracownik kopany moralnie, albo z dnia na dzień podleje i nikczemnieje i staje się ścierką społeczną, bezdusznem bydlęciem roboczem, albo też zaczyna buntować się wewnętrznie i staczając się po równi pochyłej w przepaść moralnego upadku, zaczyna reagować czynnie — popełnia samobójstwo lub zbrodnię, lub też jedno i drugie razem.

Nie wolno łamać charakterów, bo poczucie honoru i ambicja pracownika, z czem zawsze idzie w parze wysoki poziom etyczny, to gwarancja jego solidności i uczciwości.

Nienormalne nasze stosunki społeczne muszą ulec radykalnej zmianie. W warsztatach pracy musi zapanować atmosfera wolności, a nie atmosfera poddaństwa, niewoli i zgnilizny moralnej.

Do zakładów pracy należy wpuścić prąd ożywczego, świeżego powietrza. Stosunek pracodawcy do pracownika w epoce powojennej w XX wieku nie może opierać się na tych samych zasadach, co stosunek pana do niewolnika w starożytności, albo też szlachcica do chłopa pańszczyźnianego w średniowieczu. Stosunek pracodawcy do pracownika, to stosunek wyłącznie rzeczowy. Uprawnienia pracodawcy z tytułu wypłacanego wynagrodzenia kończą się tam gdzie zaczynają się wartości moralne — honor, ambicja, godność, etyka i t. d. Wartości tych za nędzne, zazwyczaj, wynagrodzenie pracodawca nie kupuje i niema prawa. Obdzierać pracownika z tych najdroższych i bezcennych rzeczy, które są ostoją charakteru, a temsamem ostoją moralną człowieka, pracodawcy nie wolno. Ci zaś z pośród pracodawców, którzy pozbawiają swoich pracowników wartości moralnych, popełniają wielką zbrodnię, za którą winni odpowiadać wobec całego społeczeństwa, gdyż są moralnymi sprawcami samobójstw i zbrodni.

Budujemy nowe życie w nowej Polsce, do pracy potrzebni są nowi ludzie i to nie tylko w obozie pracy, ale również i to w większym stopniu, w obozie kapitału — ludzie, którzyby, chcieli należycie zrozumieć ducha nowych czasów. Strupieszałe moralnie typy z epoki rządów carów, cesarzów i królów muszą usunąć się z widowni, ustępując miejsca innym, którzy dadzą sobie radę z nadwyraz skomplikowanymi stosunkami społecznymi w obecnych czasach i potrafią dostosować się do nowych prądów nurtujących nasze społeczeństwo.

Skomplikowane stosunki społeczne, jakie się wytworzyły w epoce powojennej wymagają przedewszystkiem wzajemnego zrozumienia.

Wiemy dobrze, że zrozumienie to nie rozstrzygnie kwestji społecznej, ale ułatwi znalezienie drogi do jej rozstrzygnięcia.

Sławomir Dabulewicz.

Pożyczka zagraniczna.

Po wieloletnich wyczekiwaniach dokonane wreszcie zostało w dniach ostatnich dzieło, które odbije się w sposób bardzo doniosły na przyszłości naszego państwa. Rząd Marszałka Piłsudskiego po długotrwałych rokowaniach zawarł z grupą finansistów amerykańskich umowę, na której mocy Polska uzyskuje wreszcie, po 9-ciu latach bytu niepodległego, poważną pożyczkę zagraniczną.

Na temat, czy potrzebna nam jest pożyczka, napisano u nas już tyle, że możnaby z wszystkich artykułów, broszurek i broszur stworzyć całą bibljotekę. Dziś ów spór — potrzebna czy niepotrzebna, jest już bezprzedmiotowym, wobec faktu dokonanego, dla nas jednak spór ten był zawsze czemś zbędnem, tak jasną wydawała się konieczność przypływów do kraju kapitałów obcych.

Przeciwnicy pożyczki wysuwali wzniosłe i piękne hasło: „Sami sobie", nie licząc się z tem, że tą drogą nasza odbudowa, przy najbardziej sprzyjających okolicznościach trwaćby musiała całe dziesiątki lat. A Polska czasu ma niewiele, bo i tak już konsolidacja państwa naszego posuwa się zbyt wolno, nasz sąsiad zachodni wyprzedził nas wręcz olbrzymio. Tymczasem jedynie prawdziwą i pewną gwarancją naszego bytu państwowego jest i będzie nie żaden traktat, nie Locarno, pakty o nieagresji, lecz przedewszystkiem wewnętrzna silna struktura polityczna i gospodarcza.

Tylko z takiego realnego punktu widzenia można rozpatrywać sprawę pożyczki i tylko pod kątem konieczności państwowych. Na jakieś wzniosłe hasła, wybujały idealizm i romantyzm miejsca tu niema. Dlatego dla nas fakt zawarcia pożyczki jest wydarzeniem o pierwszorzędnej doniosłości państwowej, wydarzeniem bardzo pomyślnem.

Warunki, na których pożyczka została zaciągnięta są mniej więcej takie, na jakich w ostatnich czasach zawarty został cały szereg innych poważnych pożyczek na światowym rynku finansowym. Warunki te są już dobrze znane z prasy codziennej, przypomnimy więc je tylko w najogólniejszych zarysach: kurs emisyjny 92, kurs wykupu 103, na 7 procent w stosunku rocznym. Pożyczka będzie amortyzowana przez losowanie w ciągu lat 20, po latach 10 już Polsce przysługuje prawo spłacenia całkowitej sumy po niezwiększonym kursie.

Jednocześnie z podpisaniem umowy pożyczkowej wydane zostały rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z mocą ustaw o planie stabilizacyjnym i o stabilizacji złotego. Te akty prawodawcze rzucają dopiero snop światła na pożyczkę.

Na ich podstawie stwierdzamy więc, że pożyczka nie ma charakteru inwestycyjnego, lecz par excellence stabilizacyjny i to jest jej zasadnicza strona. Spotykaliśmy się w dniach ostatnich ze zdaniem „po co nam stabilizacja, skoro złoty od 1½ roku utrzymuje się ciągle na jednym i tym samym kursie bez żadnych wahań". Pytanie takie zadawać mogą tylko ludzie, najzupełniej nie orjentujący się w zagadnieniach gospodarczych, a takich niestety u nas jest olbrzymia większość. Istotnie kurs złotego od dłuższego już czasu nie ulegał jakimkolwiek poważniejszym wahaniom, mógł im jednak ulec przy pierwszej lepszej sposobności, był przytem jakąś jednostką niewiadomą, mocno oddaloną, bo o przeszło 70% od parytetu. Obecnie zapowiedziana stabilizacja, jest czemś więcej niż ustaleniem kursu, bo wprowadzeniem nowego parytetu. Przy znacznym zapasie walut, które Bank Polski uzyska dzięki pożyczce, przy zmianach, które mają być wprowadzone do statutu Banku, wreszcie wobec faktu, że w pożyczce są zainteresowane największe banki emisyjne świata, złoty polski, według nowego parytetu, staje się walutą ciężką i wkrótce mieć będzie takie same, conajmniej, prawo obywatelstwa na rynkach finansowych świata, jak np. złota marka niemiecka, a może, przy pomyślnem rozwinięciu się ogólnego planu stabilizacyjnego, dorównać t. zw. walutom ciężkim, jak dolar, frank szw., floren hol., funt szt.

Stabilizacja ustawowa i faktyczna (zmiana parytetu, podniesienie stosunku pokrycia do obiegu, powiększenie kapitału zakł. B: P., wykupienie przez Skarb Państwa biletów skarbowych i t. p.) waluty polskiej jest wstępem do stabilizacji całego życia gospodarczego kraju. Lęk przed możliwem nawet z błahych nieraz powodów zachwianiem się kursu złotego powodował dotychczas drożyznę kredytu prywatnego (ryzyko walutowe), paraliżował w dużym stopniu przemysł i handel, uniemożliwiając pewną kalkulację na dłuższy okres. Z chwilą stabilizacji waluty, która w dzisiejszych warunkach zachwiać się może już tylko dzięki jakiejś katastrofie państwowej lub międzynarodowej, usuwa radykalnie te niedomagania, otwierając możliwie szerokie horyzonty inicjatywie prywatnej. Zmiany statutu Banku Polskiego pociągną za sobą w pierwszej linji znaczne powiększenie ilości banknotów w obiegu, następnie zaś umożliwią stosowanie bardziej luźnej polityki kredytowej. Trzy zatem mamy momenty: stała mocna waluta, zwiększenie rozporządzalnych środków obrotowych, obniżenie drożyzny kredytu. Te trzy momenty mówią same za siebie, i nie wydaje nam sie rzeczą potrzebną precyzować, jakie z nich płyną korzyści.

Są to korzyści płynące bezpośrednio z pożyczki obecnej. Ale to przecież nie wszystko. „Pożyczka jest traktatem przymierza Polski z rynkiem finansowym świata", czytaliśmy w jednem z pism. I tak jest w rzeczy samej. Jesteśmy bezwzględnie pewni, że po tej pierwszej pożyczce zacznie się wkrótce przypływ dalszych kapitałów zagranicznych. Umożliwi to utworzenie kredytu długoterminowego, który dla Polski, jako kraju rolniczego, ma znaczenie niesłychanie wielkie. Rolnictwo jest dziedziną życia gospodarczego, wymagającą stałych poważnych środków obrotowych i inwestycyjnych. Obrót handlowy rolny odbywa się wolno, bo wymaga co najmniej pełnego roku kalendarzowego. Rentowność też rolnictwa jest mniejsza, niż w innych dziedzinach gospodarczych. Dlatego rolnictwo nie może się należycie rozwijać, o ile posiada do swej dyspozycji niemal wyłącznie zbyt drogi dlań kredyt krótkoterminowy. Trudno też sobie wyobrazić naturalny rozwój ruchu budowlanego bez kredytu długoterminowego. Żadne sztuczne środki tutaj nie pomogą; wszelkie pożyczki skarbu

państwa, czy gmin, wszelkie kooperatywy — to kropla w morzu w stosunku do istotnych potrzeb. Dopiero dalekoidący kredyt długoterminowy, t. j. znajdowanie nabywców na udzielane w listach zastawnych miejskich pożyczki właścicielom nieruchomości miejskich może pociągnąć za sobą należyte rozwinięcie się ruchu budowlanego w naszych przetłoczonych miastach.

Rozwój rolnictwa, to podniesienie zdolności nabywczej niemal 70% ludności Polski, to rozszerzenie rynku wewnętrznego dla produktów przemysłu. Rozwój ruchu budowlanego, to uruchomienie i wzmożenie produkcji przemysłu metalowego, drzewnego, cementowego, hut szklanych i t. d. i t. d.

Oto są konsekwencje, które w najogólniejszych zarysach dają się wysnuć z zawartej przez rząd marsz. Piłsudskiego pożyczki. Są to przecież konsekwencje, które przyjdą dopiero. Mylą się bardzo ci, którzy sądzą, iż z chwilą zawarcia pożyczki, manna z nieba nam się posypie, że skoro dziś pożyczka będzie podpisana jutro w Polsce zacznie się raj na ziemi, ruszą wszystkie fabryki, pola rodzić zaczną w trójnasób zboża, domy wyrastać będą z podziemi, powstaną dziesiątki czy setki tysięcy nowych posad, zniknie bezrobocie i t. d.

O ile plan stabilizacyjny przeprowadzony będzie z nieubłaganą konsekwencją, o ile otwierające się dzięki pożyczce horyzonty będą należycie wyzyskane przez inicjatywę prywatną, o ile tempo pracy wszystkich i na wszystkich polach wzrośnie, pożyczka niewątpliwie będzie punktem zwrotnym w życiu narodu i państwa, może być podporą, która nam pozwoli przejść od biedy obecnej do dobrobytu.

Czyż z tego jednak, że pożyczka nie jest jakąś różdżką czarodziejską, zwalniającą od trosk i walki o byt, lecz przeciwnie nakłada na nas obowiązek usilniejszej niż dotychczas pracy wynika, że pożyczka ta jest zła? Są w umowie klauzule może i niezbyt dogodne (doradca), ale istnieją one w wielu bardzo innych pożyczkach lat ostatnich, a nasza pożyczka jest właśnie nie gorsza od zawieranych przez inne państwa. Właśnie wielką zasługą rządu jest to, że umiał się przeciwstawić próbom narzucenia nam gorszych warunków.

Jeżeli podnosimy te momenty, to dlatego, że już zaczynają się sarkania, już zaczyna się krytyka, na razie głucha. Rychło patrzeć, aż sarkania owe przybiorą bardziej jawny charakter na łamach prasy. Pierwsze jaskółki już nawet istnieją.

Jest to nasza straszna plaga, gnębiąca nas od pierwszej chwili powrotu do bytu niepodległego. Czy wyłoni się ze społeczeństwa jakiś działacz, przerastający swym rozumem, zdolnościami i energją szarą masę, czy stanie się jakiś fakt wielki, doniosły, zawsze zjawia się zgraja naszych puszczyków. Dlatego też wszystkie elementy państwowo-twórcze zawczasu przeciwstawić się winny zakusom świadomych lub otumanionych tylko defetystów, nie dać się im uwieść, lecz wziąć się do pracy, każdy w swoim zakresie, by wyciągnąć z pożyczki maximum korzyści dla Polski i by plan stabilizacyjny jaknajprędzej począł dawać bezpośrednie korzyści realne.

Ludomił L.

Domagamy się ustaw.

Mija 9 lat od chwili odzyskania niepodległego bytu państwowego, a Polska dotychczas nie posiada ustaw zasadniczych z dziedziny ochrony pracy. Mamy wprawdzie pojedyńcze ustawy, ale ustawy te nie stanowią nierozerwalnego łańcucha, któryby mógł zagwarantować pracownikowi wszechstronną i należytą ochronę.

W tych warunkach nasze Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest Ministerstwem bez ustaw, do pewnego stopnia zawisłem w powietrzu. Ministerstwo Pracy pozbawione jest tego mocnego gruntu, na którem opierając się, mogłoby należycie wykonywać swoją rolę w Państwie. To też nic dziwnego, że w sferach reakcyjnych naszego społeczeństwa Ministerstwo Pracy jest traktowane od pierwszej chwili jego stworzenia, jako coś przejściowego, jako ministerstwo sezonowe. Powszechnie wiadomo, że niejednokrotnie wysuwano koncepcję zredukowania Ministerstwa Pracy i przydzielenia poszczególnych agend częściowo Ministerstwu Przemysłu i Handlu, częściowo zaś Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Nie tak dawno, bo bezpośrednio przed przewrotem majowym, wysunięta została koncepcja skasowania Ministerstwa Pracy oraz Ministerstwa Robót Publicznych, niby ze względów oszczędnościowych, faktycznie zaś z przyczyn politycznych.

Jeżeli z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej mają poważnie się liczyć zarówno sfery pracodawców jak i rzesze pracowników, a zdaniem naszem liczyć się powinny, to w najbliższym czasie muszą być uchwalone i przeprowadzone w życie zasadnicze ustawy z dziedziny ochrony pracy. Stan taki jak dziś dłużej trwać nie może. Znaną jest rzeczą, że od r. 1923 istnieje uchwała Zjazdu Inspektorów Pracy całego Państwa w sprawie nieinterwenjowania, co do zatargów na tle warunków pracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami umysłowemi. Uchwała ta miała, prawdopodobnie, na celu podkreślenie braku odpowiedniej ustawy, którаby regulowała stosunek pracownika umysłowego do pracodawcy. Upłynęło cztery lata, a ustawa o najmie pracowników umysłowych jest ciągle w stadjum przygotowań, jak dotychczas bez konkretnego wyniku.

Strajk pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego raz jeszcze ujawnił nazewnątrz dalsze poważne luki w dziedzinie ustawodawstwa ochronnego pracy. Zatarg lokalny tego rodzaju, jak ostatni strajk, w każdym zachodnio-europejskiem państwie demokratycznem, gdzie istnieje odpowiednie ustawodawstwo, byłby zlikwidowany najdalej w ciągu dwóch dni. U nas, niestety, musiał trwać dni 32. Dlaczego?

Właśnie dla tej prostej przyczyny, że Polska nie posiada ustaw o umowach zbiorowych i o likwidowaniu zatargów zbiorowych, któreby normowały wzajemne stosunki między pracodawcami a pracownikami, umożliwiając w razie wybuchu konfliktu wzajemne porozumiewanie się, a temsamem szybkie jego zlikwidowanie i zlokalizowanie.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że Dyrekcja Banku Dyskontowego wezwana przez Głównego Inspektora Pracy, na wstępie skierowała krót-

kie zapytanie, czy istnieje ustawa, któraby zniewalała strony do prowadzenia pertraktacyj i ewentualnego zawarcia umowy zbiorowej, a otrzymawszy odpowiedź negatywną, odrzuciła wszelkie pertraktacje bezpośrednie i pośrednie, domagając się w kategorycznej formie, przerwania strajku i natychmiastowego przystąpienia do pracy, bez jakichkolwiek pertraktacyj. W międzyczasie zaś zastosowała cały szereg środków zmierzających do złamania solidarnej postawy walczących pracowników. W ten sposób Dyrekcja zmarnowała 4 tygodnie czasu na walkę bezużyteczną, gdyż w wyniku okazało się, że postawa walczących jest nie do złamania. Temniemniej zasadnicze stanowisko Dyrekcji nawet po 4 tygodniach strajku nie uległo zmianie bo gdy w dniu 14. b m. delegacja pracowników zjawiła się u Naczelnego Dyrektora otrzymała tę samą odpowiedź, że ze strajkującemi pracownikami Dyrekcja pertraktować ani bezpośrednio, ani pośrednio nie będzie. I trzeba było dopiero poruszyć opinję całego świata pracy, trzeba było organizować powszechny strajk demonstracyjny pracowników bankowych, trzeba wreszcie było ingerencji szefa Rządu, by złamać nieprzejednane stanowisko panów dyrektorów, i skłonić ich do rozpoczęcia pertraktacyj na gruncie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Jednakże samo nawiązanie pertraktacyj nie likwiduje jeszcze zatargu. W toku pertraktacyj rozwija się walka o postulaty i to nietylko o postulaty materjalne, ale również i postulaty moralne, które ze względu na brak ustawy o przedstawicielstwie pracowniczem są mocno przez pracodawców atakowane.

Warstwa pracowników umysłowych odczuwa w ogromnym stopniu brak ustawy, któraby zagwarantowała nietykalność przedstawicieli ogółu pracowniczego w danym zakładzie pracy, upoważnionych do przedstawienia postulatów i do pertraktowania z pracodawcami. Życie wysunęło konieczność wydania takiej ustawy, która zresztą, jak wiadomo istnieje na Górnym Śląsku. Na naszym terenie pracodawcy, mimo że pracownicy mają zagwarantowane prawo zrzeszania się, stale szykanują delegatów i podczas akcyj ekonomicznych wywierają na nich zemstę. Wydanie ustawy o przedstawicielstwie pracowniczem jest dla warstwy pracowników umysłowych sprawą niecierpiącą zwłoki.

Uchwalenie ustaw o umowach zbiorowych, likwidowaniu zatargów zbiorowych i o przedstawicielstwie pracowniczem wpłynęłoby niewątpliwie dodatnio na zmniejszenie się ilości strajków, a co najważniejsze, przyczyniłoby się w ogromnej mierze do złagodzenia konfliktów. Walki ekonomiczne straciłyby na swej ostrości, a temsamem byłyby mniej przewlekłe. Porównawcza statystyka zatargów w państwach Europy Zachodniej, może być dostatecznym dowodem słuszności naszego twierdzenia. Obecny brak ustawodawstwa ochronnego w tej dziedzinie pracodawcy wyzyskują dla celów egoistycznych, nie bacząc, że niejednokrotnie, przez zacięty i niczem niewytłumaczony upór powodują wielkie straty ekonomiczne dla całego społeczeństwa i państwa.

Dane urzędowe, dotyczące strajków w państwie naszem za czas od stycznia 1926 do marca 1927 r. wykazują, że w tym okresie 4,073 zakłady były objęte strajkiem, przytem strajkowało 258,077 pracowników. W walce tej państwo straciło 2.068,445 dni roboczych. Jest to strata wielka i niepowetowana. Straty tej można w pewnej mierze na przyszłość uniknąć.

Domagamy się przyśpieszenia tempa prac w kierunku rozwoju ustawodawstwa ochronnego pracy, w tem przekonaniu, że wpłynie to dodatnio na ułożenie całokształtu społecznych stosunków w Państwie naszem i odbije się korzystnie na rozwoju gospodarczym kraju. Rozumiemy dokładnie, że Rząd, będąc nawet najprzychylniej usposobiony dla postulatów sfer pracujących, może natrafić i natrafia na zdecydowany i zacięty opór ze strony organizacyj pracodawców i dlatego będziemy dążyli do skonsolidowania opinji całego świata pracy, by w ten sposób stworzyć odpowiedni nastrój i warunki dla dalszego rozwoju ustawodawstwa ochronnego pracy.

S. D.

Problem organizacji Rad Gospodarczych.

Czasy powojenne wysunęły na czoło we wszystkich państwach zagadnienia gospodarcze. Dały temu wyraz przedewszystkiem nowe konstytucje państw europejskich. Art. 44 Konstytucji jugosłowiańskiej ustanawia radę gospodarczą dla wypracowania ustawodawstwa społecznego i ekonomicznego. Art. 70 Konstytucji rumuńskiej zapewnia izbom gospodarczym przywilej delegowania członków do senatu. Art. 89 Konstytucji litewskiej zabezpiecza poszczególnym dziedzinom gospodarstwa samorząd specjalny. Art. 68 Konstytucji polskiej nakazuje powołanie samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, których reprezentacje mają być połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą. Art. 165 Konstytucji niemieckiej powołuje cały system rad robotniczych i gospodarczych, której wierzchołkiem ma być Rada Gospodarcza Rzeszy i której zadaniem ma być opinjowanie projektu ustaw społeczno-gospodarczych oraz prawo inicjatywy ustawodawczej w zakresie spraw społeczno-gospodarczych.

Jednakowoż przepisy konstytucyjne o powołaniu do życia rad gospodarczych nie zostały wszędzie wprowadzone w życie. Pierwsi zadosyćuczynili art. 165 swej Konstytucji Niemcy, powołując rozporządzeniem z dn. 4 maja 1920 r. Tymczasową Państwową Radę Gospodarczą w miejsce przewidzianej art. 165 Konstytucji. Skład tej Rady przedstawiał się jak następuje: 68 przedstawicieli rolnictwa i leśnictwa, 6 — ogrodnictwa i rybołówstwa, 68 — przemysłu, 44 — handlu, 34 — komunikacji, 36 — rzemiosł (parytetycznie — pracowników i pracodawców), 30 — konsumów i miast, 16 — urzędników i wolnych zawodów, 24 — nominatów. Razem członków 326.

Atrybucje tej Rady były wyłącznie doradcze i opinjodawcze, czem różniły się od przewidzianych Konstytucją atrybucyj Rady Gospodarczej. Tymczasowa Rada ta nie posiadała ani inicjaty-

wy ustawodawczej, ani też nie była oparta na organach samorządu zawodowego, ani na radach robotniczych, jak to przepisuje Konstytucja niemiecka.

Zupełnie na odmiennych zasadach została powołana do życia Narodowa Rada Ekonomiczna we Francji na mocy dekretu Prezydenta Republiki z 16 stycznia 1925 roku. W motywach do dekretu cel i charakter Rady Ekonomicznej ujęty jest w sposób nastepujący: „Doniosłość interesów gospodarczych jest o tyle życiową, że rząd i władze publiczne powinny być w każdej chwili w możności posiadania i zużytkowania opinij doradczych, pochodzących od czynników, które, prócz ich specjalnej i technicznej kompetencji mogłyby być uważane jako reprezentujące myśl wielkich organizacyj zawodowych, które ich będą delegowały do Rady". Dekret podkreśla, że Rada ma być instytucją ściśle doradczą. Nie jest więc Rada żadnym parlamentem gospodarczym, ani izbą lub połączeniem izb zawodowych, jak to przewidują Konstytucje niemiecka i nasza.

Francuska Rada Ekonomiczna składa się z 47 członków: Praca kierownicza posiada przedstawicieli 14; praca wykonawcza — 14, rzemieślnicy — 2; kapitał — 9; miasta i konsumenci — 8; pozatem 12 przedstawicieli delegują zainteresowane Ministerja.

Należy przyznać, że koncepcja francuska jest konsekwentną i oryginalną.

Obecnie ma być dokonana reforma istniejącej Rady Gospodarczej w Niemczech.

Do zakresu działania nowej rady należy wyrażenie opinji doradczej wobec rządu, rady państwa i parlamentu w sprawach gospodarczo-społecznych, występowanie z własną inicjatywą w dziedzinie tych spraw, przedsiębranie badań na polu gospodarczo-społecznem oraz wspieranie rządu przy przeprowadzaniu zarządzeń natury gospodarczo-społecznej. Wszystkie projekty ustaw, mających podstawowe znaczenie dla życia gospodarczego zobowiązany jest rząd przed wzniesieniem opinji do parlamentu przekazać radzie gospodarczej do zaopinjowania. Radzie gospodarczej przysługiwać bedzie następnie prawo inicjatywy ustawodawczej rząd zobowiązany jest w tym wypadku wnieść projekt do parlamentu, a w razie, gdyby rząd nie zgadzał się z projektem, rada ma prawo wydelegować jednego ze swych członków do obrony projektu wobec parlamentu.

Skład osobowej rady został znacznie zmniejszony. Nowa rada liczy członków stałych 126, zamiast dawnych — 326.

Podział członków na grupy jest też zupełnie inny, niż w dawnej radzie. Zniesiony został dawny podział na grupy zawodowe Wprowadzono na to miejsce podział na 4 oddziały. Do oddziału I-go należy 41 przedstawicieli przedsiębiorców, składających się z przedstawicieli rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa, przemysłu, rzemiosła, handlu, banków, komunikacji. Tym 41 przedstawicielom pracodawców przeciwstawiono Oddział II-gi złożony z 41 przedstawicieli pracowników. Oddział III-ci z 14 członkami reprezentuje stowarzyszenia nie służące celom prywatno-gospodarczym ma się on składać z przedstawicieli miast i okręgów wiejskich, spółdzielni stowarzyszeń rolniczo przemysłowych, Oddział IV składa się z 30 członków: 14 mianuje Rada Państwa z pośród znawców życia gospodarczego, rządowi Rzeszy przysługuje mianowanie również 14 członków, 2-ch ma być przedstawicieli prasy codziennej.

Oprócz tego mogą być kooptowani niestali członkowie. Dzięki temu w razie potrzeby rada gospodarcza może zyskać do współpracy najlepsze siły fachowe w jakiejś dziedzinie.

U nas w Polsce Rząd Grabskiego na początku r. 1925 opracował projekt ustawy o Naczelnej Radzie Gospodarczej. Projekt ten wywołał żywą dyskusję w prasie codziennej i fachowej, jednakowoż nie doczekał się realizacji i ostatecznie po wypadkach majowych został wycofany przez rząd obecny z sejmu w liczbie wszystkich projektów ustawodawczych poprzednich rządów.

Zakres działania Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej projekt ujmował następująco:

1) współdziałanie z Rządem przy opracowywaniu projektów ustaw, zmierzających do wykonania art. 68 konstytucji.

2) przeprowadzanie badań i ankiet o stanie i potrzebach życia gospodarczego w Państwie i jego poszczególnych gałęzi, o środkach prowadzących do jego podniesienia oraz publikowanie wyników tych badań i ankiet.

3) przedkładanie Rządowi wniosków, dotyczących potrzeb życia gospodarczego w Państwie oraz programu polityki gospodarczej Państwa.

4) opinjowanie opracowanych z inicjatywy Rządu lub Sejmu projektów ustaw, dotyczących życia gospodarczego, spraw finansowych i społecznych.

5) współdziałanie z Rządem—w sposób przez Rząd ustalony—w pracach przygotowawczych do zawarcia traktatów handlowych.

6) wyrażanie opinji we wszelkich innych sprawach, w których Rząd zwróci się do Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Podział mandatów pomiędzy poszczególne grupy ustalał projekt w sposób następujący: Rolnictwo—18 członków, Przemysł—18 członków, Rękodzieła—4 członków, Handel—6 członków, Transport—4 członków, Kredyt—7 członków, Praca—28 członków; Spółdzielnie—3 członków, Własność nieruchoma miejska — 2 członków, Samorząd—3 członków, Wolne zawody—2 członków, Zrzeszenia naukowe—5 członków. Razem członków 100.

Po wypadkach majowych rząd powołał do życia komisje opinjodawcze przy prezydjum rady ministrów w liczbie trzech t. j. rolną, przemysłową i pracy. Stworzenie przez rząd drogą nominacji tych trzech komisyj dało wyraz palącej potrzebie posiadania opinji fachowych w sprawach gospodarczych. Ujemną stroną tych trzech komisyj było to, iż każda z nich wyrażała pogląd swej grupy i opinje też były djametralnie ze sobą sprzeczne. Rząd mógł wprawdzie wybierać z pośród tych opinij, ale częściej ujawniała się konieczność uzgodnienia tych opinji w łonie jednego ciała, tak, aby można było rządowi przedłożyć opinję uzgodnioną kompromisową. Tym razem więc już życie samo wysunęło w Polsce na porządek dzienny sprawę Rady Gospodarczej. Zajęły się tą kwestją komisje opinjodawcze rolna i pracy. W tym kierunku rozpoczęły one swoje prace i w krótkim czasie złożone zostały rządowi projekt komisji rolnej o powołaniu do życia Państwowej Rady Gospodarczej oraz memorjał komisji pracy. W następnym numerze zajmiemy się analizą rad gospodarczych w Niemczech i Francji oraz projektu komisji rolnej.

Wł. Szczepański.

Reforma systemu ubezpieczeniowego.

Pod powyższym tytułem p. Witold Wyszyński w Nr. 9 „Solidarności Pracy" umieścił artykuł, traktujący o reformie naszych ubezpieczeń społecznych. P. Wyszyński jest gorącym zwolennikiem unifikacji. Boli go odrębny projekt ubezpieczenia emerytalnego dla pracowników umysłowych.

Głównym argumentem autora jest rzekome znaczne zmniejszenie kosztów administracyjnych przy unifikacji, co jakoby ma wpłynąć na obniżenie opłat z tytułu ubezpieczeń.

Otóż zauważyć należy, że są to tylko teoretycznie słuszne wywody. Podobne argumenty wysuwano już u nas na rzecz terytorjalnych Kas Chorych. Tymczasem jak się okazuje koszty administracyjne w dużych Kasach Chorych wcale się nie zmniejszają, lecz przeciwnie rosną. Jestto zupełnie zrozumiałe. Aparat biurokratyczny powiększa się kosztem świadczeń. Wpływają na to różne czynniki, o których w tej chwili nie chcemy mówić, ale o których p. Wyszyński bardzo dobrze wie.

Zlekka p. Wyszyński wspomina o różnych „ryzykach", wspominając o tem. jako o argumencie przeciwników unifikacji. Podkreśla również, że często jeszcze mamy do czynienia z „indywidualistycznym" punktem widzenia na sprawę ubezpieczeń. Tak jest. Podnoszą te dwie kwestje szczególnie pracownicy umysłowi.

Kwestji „ryzyka" i „indywidualizmu" ubezpieczeniowego nie należy lekceważyć. Weźmy np. ubezpieczenie od choroby. Pracownicy umysłowi reprezentują mniejsze ryzyko chorobowe, bo żyją w lepszych warunkach higjenicznych, wyższe premje. bo wyższe płace pobierają, są słabsi liczebnie, a więc mniejszy wpływ wywierają na sfery kierownicze Kas Chorych. Stanowią więc idealny nabytek dla ogólnych Kas Chorych. Jak zaś na tem pracownicy umysłowi wychodzą lepiej nie mówić.

Posłuchajmy jednak jak tłomaczy Ministerstwo Pracy utworzenie odrębnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. W motywach do projektu rządowego noweli do ustawy o Kasach Chorych na str. 98 czytamy: „Jak z jednej strony jest dziś niemożliwem. aby zapewnić całej klasie pracującej warunki ubezpieczenia przewidziane w ustawie przeznaczonej dla pracowników umysłowych i byłoby niesłusznem w imię równości poddawać pracowników umysłowych ustawie, gwarantującej gorsze świadczenia, tak z drugiej strony niecelowem byłoby postępować zbyt mało ostrożnie"...

Kapitalne to wyznanie ze strony Ministerstwa Pracy. I aczkolwiek Ministerstwo ze swych słów nie wyciąga konsekwencji, pozostawiając we wspólnych Kasach Chorych pracowników umysłowych. to jednak obstaje przy odrębnem ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych.

Świadczenia we wspólnem ubezpieczeniu są niewątpliwie gorsze, niż świadczenia w odrębnem ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Spychać zaś pracowników umysłowych z dotychczasowej stopy życiowej nie może leżyć w celach ubezpieczeń społecznych. Byłaby to pauperyzacja warstwy i tak już spauperyzowanej warunkami życia powojennego. Pauperyzacja warstwy. która jest ostoją kultury narodu i podstawą istnienia państwa.

Ruch zawodowy inteligencji pracującej pragnie iść we wspólnym szeregu z ruchem robotniczym. Pierwszym warunkiem tej solidarności świata pracy jest zrozumienie przez robotników odrębnych warunków życia pracowników umysłowych. Ustawodawstwo socjalne nie może tylko uwzględniać interesów pracowników fizycznych. Niechże to także zrozumie „Solidarność Pracy". *wł.*

KRONIKA.

Z Komitetu Wykonawczego Centraln. Organ.
Opinjowanie projektów ustaw.

Na posiedzeniach plenarnych Komitetu Wykonawczego odbytych z przedstawicielami organizacyj prowincjonalnych w dn. 13 i 14 września zostały przedyskutowane, nadesłane przez Ministerstwo Pracy i Ministerstwo Skarbu projekty następujących ustaw: o umowach zbiorowych, o buchalterach przysięgłych, o księgach i bilansach handlowych. Opinje przygotowane na podstawie przeprowadzonej dyskusji zostały złożone w odpowiednich ministerstwach.

Posiedzenie Rady Głównej zostało wyznaczone na dz. 1 listopada r. b. na g. 10 rano i odbędzie się w lokalu Centralnej Organizacji — Sienna 16. — Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) przyjęcie protokułu poprzedniego posiedzenia, 2) ustalenie terminu Zjazdu Ogólno krajowego, 3) przyjęcie sprawozdania na Zjazd, 4) ustalenie referatów i wniosków oraz porządku obrad na Zjazd, 5) Ustawa emerytalna 6) Ustawa o najmie i inne projekty ustaw.

Uchwalenie Ustawy Emerytalnej. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 17 b. m. został uchwalony ostatecznie projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Propozycje Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa Polski Zachodniej uwzględnione nie zostały. Projekt został uchwalony w brzmieniu ustalonem przez Radę Prawniczą. Uchwalenie ustawy emerytalnej jest doniosłym krokiem naprzód w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego w Państwie naszem.

Organizacja nasza od trzech lat, bo od I Zjazdu Ogólnokrajowego Pracowników Umysłowych, któty się odbył w dniu 1 listopada 1924 r. prowadziła nieustanną walkę o tę ustawę. Walka nasza dzięki należytemu zrozumieniu i poparciu naszych postulatów przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. w szczególności zaś przez obecnego Ministra Pracy p. Jurkiewicza, zostaje uwieńczona pomyślnym rezultatem. Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zajęte jest obecnie przygotowywaniem rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia r. p.

Audjencja u p. Vice-Premjera.

W dniu 10 października r. b. Pan Vice-Premjer Bartel przyjął delegację Centralnej Organizacji w osobach kolegów Małeckiego, Leśniewskiego, Gawlika i Dabulewicza. W delegacji wziął również udział poseł Kościałkowski.

Delegacja złożyła Panu Vice-Premjerowi trzy memorjały, a mianowicie:

1) w sprawie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych,
2) w sprawie ustawodawstwa ochronnego pracy, oraz
3) w sprawie strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim.

W memorjale dotyczącym ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Centralna Organizacja domagała się raz jeszcze niezwłocznego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem, na którą rzesze pracownicze zbyt długo czekają i wykazała swój pogląd na memorjał zło-

żony Rządowi przez Naczelną Organizację Przemysłu i Rolnictwa Polski Zachodniej. Centralna Organizacja domagała się, by uwagi Naczelnej Organizacji nietylko nie były uwzględnione, ale wogóle, by nie były rozpatrywane, jako zgłoszone po czasie. Pan Vice-Premjer zapewnił delegację, że uwagi Nacz. Org. P. i R. P. Z. nie będą brane pod uwagę, jednakże zaznaczył, że nie jest wykluczone, że Rada Ministrów może przeprowadzić w projekcie pewne zmiany. Delegacja wypowiedziała się przeciwko jakimkolwiek zmianom, któreby miały ustawę pogorszyć.

W drugim memorjale Centralna Organizacja domagała się przyśpieszenia tempa prac nad nowemi ustawami i rozszerzenia ustawodawstwa ochronnego pracy przez uchwalenie ustaw o umowach zbiorowych pracy, o likwidowaniu zatargów zbiorowych i o przedstawicielstwie pracowniczem, gdyż brak tych ustaw naraża warstwę pracowników umysłowych na wielkie straty materjalne i moralne.

Wreszcie w trzecim memorjale Centralna Organizacja domagała się energiczniejszej interwencji Rządu w sprawie strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Poniżej podajemy treść memorjału w sprawie ustawy emerytalnej.

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w dniu 30 sierpnia r. b. złożyła w Prezydjum Rady Ministrów memorjał w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, w którym prosiła Pana Prezesa Rady Ministrów o możliwie rychłe wniesienie tego projektu na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów.

W memorjale złożonym wykazywaliśmy, że projekt omawiany w okresie trzyletnim przeszedł już wszystkie stadja przygotowawcze i, że w opinji rzesz pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych, nic nie stoi w obecnej chwili na przeszkodzie, by został jaknajszybciej uchwalony i stał się obowiązującą ustawą.

Od czasu złożenia przez Centralną Organizację memorjału upłynął znów miesiąc czasu i, niestety, ustawa, na uchwalenie której z niecierpliwością oczekuje cała warstwa pracowników umysłowych, uległa znowu zatrzymaniu. Aczkolwiek o istotnych przyczynach zwłoki nie jesteśmy poinformowani, to jednak mamy podstawę do przypuszczeń, że jednym z powodów opóźnienia było wystosowanie do Rządu memorjału w sprawie rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przez Naczelną Organizację Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Polski Zachodniej, treść którego została opublikowana w prasie („Warszawianka", Nr. 260 z dn. 22 września r. b.).

Ponieważ memorjał ten zawiera poprawki, które naruszają podstawowe zasady projektu, pozwalamy sobie w tej sprawie wypowiedzieć nasze stanowisko:

Wszystkie punkty poruszone w memorjale Naczelnej Organizacji Z. P. i R. Z. P. były bardzo szeroko dyskutowane na wielkiej konferencji zwołanej przez Departament Ubezpieczeń Społecznych w dniach 17, 18 i 19 września 1925 r. Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele zarówno pracowników jak i organizacji pracodawców ponadto przedstawiciele Rządu i fachowi doradcy. Podczas trzydniowych narad zgłoszono wiele rezolucyj, wniosków i poprawek, na podstawie których projekt został przerobiony. Tak więc opinja Naczelnej Organizacji Z. P. i R. P. Z. jest bardzo spóźniona i ze względów formalnych nie powinna być uwzględniona.

Rozpatrywanie ponowne projektu byłoby całkowitem przekreśleniem pracy dokonanej w ciągu trzech lat. W pracy tej brały udział zarówno czynniki rządowe jak i społeczne. Projekt ustawy, po przeprowadzeniu ankiety na omawianej wyżej konferencji i uwzględnieniu przez Ministerstwo Pracy zgłoszonych poprawek, przeszedł przez konsultacje międzyministerjalne i został skierowany do Rady Prawniczej, gdzie w okresie kilku miesięcy na 28 posiedzeniach Rady był przedyskutowany i przeredagowany.

To też nie poruszamy w niniejszym memorjale wszystkich tych kwestyj natury zasadniczej, co do których wypowiedziała się Naczelna Organizacja Z. P. i R. P. Z., i nie staramy się dowieść, że zarzuty postawione pod adresem projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych są niesłuszne. Rozpoczynanie ponowne zamkniętej dyskusji równałoby się odłożeniu załatwienia sprawy tak ważnej i palącej dla całej warstwy pracowników umysłowych na długie lata.

Mamy nadzieję, że Pan Prezes Rady Ministrów, podzielając wyżej przytoczone argumenty przychylić się raczy do przedłożeń Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i wniesie projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na Radę Ministrów.

POPARCIE DLA STRAJKUJĄCYCH PRACOWNIKÓW BANKU DYSKONTOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Na posiedzeniu w dn. 29 września r. b. Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, po zapoznaniu się z sytuacją w Banku Dyskontowym Warszawskim i z metodami walki stosowanemi przez Dyrekcję tego Banku, uchwalił:

1) Wyrazić pełną solidarność walczącym Kolegom z Banku Dyskontowego Warszawskiego o minimum egzystencji i o wyrównanie strat w poborach wynikłych na skutek wzrastającej nieustannie drożyzny artykułów pierwszej potrzeby w okresie silnego kryzysu gospodarczego,

2) potępić stanowisko władz Banku Dyskontowego Warszawskiego odmawiających swym pracownikom podwyżek pensyj, któreby mogły umożliwić egzystencję i normalną pracę i uchylających się od wejścia ze strajkującymi w bezpośrednie pertraktacje, oraz wyrazić oburzenie z powodu odrzucenia przez Dyrekcję Banku interwencji Okręgowego Inspektora Pracy,

3) wezwać pracowników zrzeszonych w związkach należących do Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. do wydatnego opodatkowania się na rzecz strajkujących,

4) zwrócić się, o ile zajdzie tego potrzeba w razie przedłużającego się z winy władz Banku Dyskontowego Warszawskiego strajku do wszystkich organizacyj zawodowych, zarówno pracowników umysłowych jak i robotniczych o poparcie materjalne dla walczących, celem przeciwstawienia nieugiętemu uporowi pracodawców, dążących do rozbijania organizacyj zawodowych, solidarnego frontu świata pracy.

DO

RAD OKRĘGOWYCH I ZWIĄZKÓW ZRZESZONYCH W CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIK. UMYSŁOWYCH.

Pracownicy Banku Dyskontowego Warszawskiego od 11 dni prowadzą walkę o minimum egzystencji i o wyrównanie strat, spowodowanych w ostatnich paru latach z powodu niestosowania mnożników drożyźnianych do pensyj pracowniczych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rz. P. zwrócił się w dniu 28 b. m. o interwencję do Głównego Inspektora Pracy.

Dyrekcja Banku wezwana na konferencję zakomunikowała, że nie będzie porozumiewała się z pracownikami bezpośrednio, ani za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Jednym słowem Dyrekcja udrzuciła pośrednictwo tego czynnika w Państwie, który jest powołany do likwidowania zatargów zbiorowych.

Dyrektor Mikulecki, b. Vice-Minister Skarbu, zakomunikował Okręgowemu Inspektorowi Pracy następującą uchwałę Zarządu Banku: pracownicy muszą powrócić do pracy a wówczas Dyrekcja podyktuje im nowe warunki pracy.

Jest to wyzwanie rzucone nietylko pracownikom jednego banku i nietylko członkom jednego związku, ale wszystkim pracownikom na terenie całego państwa. Jest to nieuznawanie organizacji zawodowej i praw tej organizacji do zastępowania interesów pracowniczych. Wezwanie to musimy przyjąć i odpowiednio na nie zareagować.

Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji wzywa Zarządy wszystkich związków zrzeszonych i Prezydja Rad Okręgowych do zwołania zebrań protestacyjnych i do zamieszczania odpowiednich uchwał w prasie.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w załączeniu przesyła uchwałę Komitetu Wykonawczego z dnia 29 września w sprawie strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem.

Sekretarz: (—) *S. Dabulewicz.*

Prezes: (—) *B. Małecki.*

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH m. st. WARSZAWY.

W dniu 7 października r. b. został zwołany przez Radę Okręgową C. O. Zw. Zaw Prac. Umysłowych wiec pracowników umysłowych stolicy, w związku z akcją o poprawę bytu prowadzoną przez pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego. Po zagajeniu wiecu przez Prezesa Centralnej Organizacji kol. Małeckiego, na przewodniczącego powołano kol. Gawlika na sekretarza kol. Szczepańskiego. Referat w sprawie sytuacji w Banku Dyskontowym wygłosił kol. Dabulewicz, o poprawie bytu i o minimum egzystencji mówił kol. Marczewski.

Na wiecu byli obecni liczni przedstawiciele wszystkich organizacyj zawodowych pracowników umysłowych i robotniczych. Przemówienia wygłosili kol. Raabe Prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państwowych, kol. Piech, Prezes Zrzeszenia Urzędników P. K. O. kol. Elektorowicz w imieniu Zw. Zaw. Artystycznych. Pozatem przemawiali przedstawiciele robotników Figurski, Gomułka, Pawelski wreszcie pracownicy bankowi: Klimaszewski, Peretz, Łazowert wszystkie przemówienia wyraziły najdalej posuniętą solidarność z walczącymi i były przyjmowane frenetycznemi oklaskami. Nastrój wiecu był podniosły. Zebrani uchwalili następujące rezolucje:

I. Pracownicy umysłowi stwierdzają, że najżywotniejsze interesy ich warstwy są w dalszym ciągu przez czynniki miarodajne zapoznawane. Wyraża się to przedewszystkiem w braku ustawowej ochrony pracy, w zatamowaniu realizacji ustawodawstwa socjalnego, jak ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem, o umowach zbiorowych, umowy o najmie i t. p.

Zgromadzeni, wskazując na to, domagają się przedewszystkiem realizacji zapowiedzianych przez rząd ustaw socjalnych, w pierwszym rzędzie ustawy emerytalnej i ustawy o najmie.

II. Pracownicy umysłowi uchwalają wystąpić do organizacji pracodawców o zasadnicze uregulowanie poborów przez wyrównanie płac odpowiednio do wzrostu drożyzny, stosownie do wskaźnika kosztów utrzymania wykazywanego przez Główny urząd statystyczny za czas od roku 1924 do obecnej chwili, z tem, że minimum egzystencji dla samotnego pracownika umysłowego winno wynosić 350 zł. miesięcznie.

Potępiają nieustępliwe stanowisko dyrekcji Banku Dyskontowego wobec pracowników, którzy przystąpili do walki o minimum egzystencji i o ludzkie traktowanie, wzywają społeczeństwo do bojkotowania Banku Dyskontowego aż do zlikwidowania zatargu, wzywają wszystkie organizacje pracowników umysłowych prywatnych, państwowych i komunalnych do poparcia strajku moralnie i czynnie, zwracają się do rządu o ingerencję.

III. Pracownicy umysłowi wyrażają pogardę tym jednostkom, które wyzyskują prowadzoną walkę o ludzką egzystencję dla celów osobistych, dając się używać dyrekcji Banku Dyskontowego w charakterze łamistrajków.

IV. Pracownicy umysłowi wyrażają całkowitą solidarność ze strajkującymi pracownikami Banku Dyskontowego, którzy podjęli walkę w obronie zagrożonej egzystencji. Zebrani uznają prowokacyjne stanowisko dyrekcji Banku za jeden z wymownych objawów ogólnego ataku kapitału na byt całości rzesz pracujących, zarówno robotniczych jak i pracowniczych.

Zebrani uznają, że walka pracowników bankowych wynika z ogólnego położenia ludności pracowniczej i zwraca się przeciw ogólnemu zjawisku przerzucenia kosztów odbudowy gospodarczej na barki klasy pracującej, a to przez obniżanie realnej wartości zarobków, wzrost drożyzny, obciążanie ludności pracującej podatkami, przedłużanie dnia pracy i t. d.

Zebrani traktują walkę pracowników bankowych, jako pierwszy krok do ogólnej mobilizacji sił nteligencji pracującej do spólnej walki i wzywają ogół pracowników bankowych do przyłączenia się do tej walki pracowników Banku Dyskontowego oraz wyrażają gotowość poparcia wszelkiemi środkami aż do przystąpienia do solidarnej walki w obronie przed powszechnym atakiem kapitału.

Zebrani wzywają ogół robotniczy do poparcia walki pracowników Banku Dyskontowego, którzy śladem klasy robotniczej wystąpili w obronie swego bytu przed wspólnym wrogiem całej ludności pracującej.

SOLIDARNOŚĆ ŚWIATA PRACY.

W dniu 14 października z inicjatywy Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych odbyła się w lokalu Rady Okr. Sienna 16 konferencja na której byli obecni przedstawiciele całej pracowniczej Warszawy, a mianowicie:

Warszawska Rada Związków Zawodowych — kol. Witkowski.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie — kol. Gołdykowski.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych — kol. kol. Kisielnicki i Krupkowski.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych — kol. Sochacki.

Związek Pracowników Samorządowych m. Warszawy,

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych — kol. Zenobjusz Duda.

Zrzeszenie Pracowników P. K. O. — kol. T. Piech.

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów — kol. Godusławski.

Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Srednich Żydowskich

Związek Urzędników Kolejowych — kol. Stępiński.

Związek Polskich Pracowników Księgarskich kol. Hammer, oraz przedstawiciele związków zrzeszonych w Radzie Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych:

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rz. P.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przem. i Biurow. m. st. Warszawy.

Związek Zawodowy Farmaceutów Rz. P.

Związek Zawodowy Drogistów Polskich.

„ „ Kobiet Polskich prac. w Handlu i Biurowości w Rz. P.

Związek Księgowych w Polsce.

Związek Zawodowy Prac. Przemysłu Cukrowniczego w Rz. P.

Związek Zawodowy Prac. Sanitarnych Kas Chorych Rz. P.

Związek Majstrów Fabrycznych Rz. P.

Związek Zawodowy Muzyków Rz. P.

„ „ Leśników Rz. P.

„ „ Prac. Ubezpiecz. Rz. P.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego w Polsce.

Przewodniczył obradom kol. Gawlik, protokuł prowadził kol. Szczepiński. Po wygłoszeniu referatu przez kol. Dabulewicza, który zilustrował dokładnie sytuację w Banku Dyskontowym Warszawskim i zobrazował nędzne położenie pracownika umysłowego i robotnika w Polsce kolejno wypowiadali się przedstawiciele wyżej wymienionych organizacji deklarując poparcie moralne, materjalne a nawet czynne.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Konferencja wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych i robotniczych na terenie miasta stoł. Warszawy, wchodzących w skład Rady Okręgowej Pracowników Umysłowych, Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowybh, Rady Naczelnej Pracowników Samorządowych, Rady Okręgowej Klasowych Związków Zawodowych robotniczych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, po zaznajomieniu się ze stanem walki o poprawę bytu pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego:

1) stwierdza, że propozycje poczynione przez Bank Dyskontowy Warszawski w sprawie zlikwidowania zatargu u Głównego Inspektora Pracy, a zmierzające w kierunku wydalenia za akcję ekonomiczną siedmiu delegatów i członków Związku Zawodowego, godzą w istotę ruchu zawodowego i jako takie będą odparte przez całą klasę pracującą,

2) potępia stanowisko nieprzejednane Banku Dyskontowego Warszawskiego, który po trzech tygodniach walki nie chce rozpocząć pertraktacyj na podstawie wysuniętych postulatów ekonomicznych,

3) wyraża strajkującym pracownikom uznanie za energiczne trwanie w walce o prawo do życia,

4) domaga się od Rządu bezzwłocznej i energicznej interwencji w sprawie strajku,

5) wzywa wszystkie zrzeszone organizacje w wyżej wymienionych centralach do wydatnego poparcia materjalnego strajkujących pracowników,

6) wypowiada się za koniecznością przeprowadzenia w najbliższym czasie ustaw zasadniczych z dziedziny ustawodawstwa pracy:

1) ustawy o umowach zbiorowych pracy,

2) ustawy o likwidowaniu zatargów zbiorowych,

3) ustawy o przedstawicielstwie pracowniczem".

Niezależnie od powyższej rezolucji konferencja wyłoniła wspólne stałe przedstawicielstwo pięciu organizacyj centralnych, jak Warszawska Rada Okręgowa C. O. Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, Warszawska Rada Związków Zawodowych Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych, Rada Naczelna Związków Zaw. Pracowników Samorządowych w formie Komisji Porozumiewawczej.

WALKA O PŁACE NA TERENIE ZAGŁĘBIA.

Starania Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych zmierzające do doprowadzenia do konferencji z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie oraz regulacji warunków pracy tych pracowników nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Po kilkunastomiesięcznej korespondencji Rada Zjazdu nadesłała do Związku list, w którym stwierdza ostatecznie, że regulacja płac pracowników umysłowych i ich warunków pracy nie może być załatwiona w drodze narady kolektywnej, a pracownicy mogą tylko występować indywidualnie do swoich przedsiębiorstw.

Wobec tego stanowiska Rady Zjazdu, odrzucającego lojalną współpracę z organizacją zawodową, Zarząd P. Z. Z. P. P. i H. zwołał na dzień 12 b. m. konferencję przedstawicieli oraz mężów zaufania pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie zorganizowanych w Oddziałach i Grupach Związku.

Konferencja ta odbyła się w dniu zapowiedzianym w obecności zgórą 50 delegatów. Po zreferowaniu sprawy i po obszernej, a wyczerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Od lat kilku, od momentu stabilizacji stosunków społecznych w Polsce i z chwilą ustania burzy wojennej, dała się zauważyć ze strony przemysłowców węglowych zmianę stanowiska względem organizacyj zawodowych, a w szczególności organizacyj pracowników umysłowych.

Stopniowo Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych, będąca reprezentacją interesów przemysłu węglowego, zaczęła usuwać się z pod mocy obowiązującej umów zbiorowych zawartych w swoim czasie ze Związkiem, aż wreszcie, pod wpływem nieprzychylnych pracownikom jednostek — wycofała się z wszelkich ze Związkiem pertraktacyj, ustanawiając nową tezę o „indywidualizowaniu" płac i warunków pracy pracowników umysłowych i odrzucając nietylko zasadę umowy zbiorowej, ale nawet wspólnych konferencyj z organizacjami pracowników w tych sprawach.

Związek od kilku miesięcy zarówno drogą bezpośredniej korespondencji, jak i przez Inspektora Pracy, starał się skłonić Radę Zjazdu do lojalnej współpracy w sprawie normowania warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych. W ten sposób wyczerpano wszelkie środki pokojowe.

Atoli rezultatem tych starań był ostatni list Rady Zjazdu, odrzucający kategorycznie i ostatecznie propozycję Związku i zaprzeczający prawa organizacjom pracowniczym do występowania w interesie rzesz przez siebie reprezentowanych.

Metoda lojalnej współpracy została tą drogą skończona. Obranie tej drogi przez Związek nie było jednak dowodem słabości, lecz podyktowane zostało względami na potrzebę unikania wstrząsów w produkcji. Dziś, kiedy walka została rzeszom pracowniczym przez pracodawców narzucona — zostanie podjęta i doprowadzona w łączności z rzeszą robotniczą — do zwycięstwa, a odpowiedzialność za konsekwencje spadnie na tych, co walkę wywołali.

Wobec powyższego delegaci i mężowie zaufania zorganizowanych w P. Z. Z. P. P. i H. pracowników umysłowych górnictwa w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem oświadczają, co następuje:

1. Odpowiedź Rady Zjazdu z dnia 8 b. m. wykluczając możność dalszego ubiegania się przez Związek drogą bezpośredniego porozumiewania się, czy za pośrednictwem Inspekcji Pracy o zbiorowe normowanie warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych, pozostawia, jako jedyną drogę dla zdobycia sobie przez pracowników umysłowych górnictwa należnych praw — środek ostateczny, jakim jest bezpośrednia walka.

2. Upoważnia się Zarząd Związku do porozumienia się z organizacjami robotniczemi, reprezentującemi istotną siłę w górnictwie, a stojącemi na gruncie szczerej obrony interesów klasy pracującej i do prowadzenia z niemi akcji o poprawę płac i warunków pracy pracowników, jak również o uznanie organizacji zawodowej, za uprawnioną do uregulowania tych spraw z pracodawcami, nie wyłączając nawet proklamowania strajku generalnego w górnictwie.

3. Wzywa się Zarząd Związku do zwołania protestacyjnego wiecu w Zagłębiach węglowych w sprawie stosunku do Rady Zjazdu.

4. Wzywa się Zarząd do przedłożenia niniejszej rezolucji pp. Ministrom Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z ostrzeżeniem co do konsekwencyj stanowiska zajętego przez Radę Zjazdu w stosunku do organizacyj pracowniczych".

Ze świata

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (UTRECHTSKIEJ).

W dniach 9 i 10 czerwca r. b. odbył się trzeci Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Chrześcijańskich Pracowników Umysłowych w Amsterdamie pod przewodnictwem p. Habermanna (Niemcy). 66 delegatów reprezentowało pięćset tysięcy pracowników umysłowych krajów sfederowanych: Niemiec, Austrji, Belgji, Holandji i Czechosłowacji. Kongres wyraził życzenie, by Międzynarodowa Organizacja Pracy zajęła się więcej sprawami pracowników umysłowych i by na przyszłych Konferencjach Pracy wysunięto kwestje:

1-o Unormowania trwania czasu pracy dla tych pracowników, którzy nie korzystają dotychczas z praw Konwencji Waszyngtońskiej;

2-o Warunków najmu pracy, urlopów, odszkodowań przy wymawianiu posad, zapewnienia wypłaty zarobków w razie przerwania pracy bez winy pracownika.

Kongres wyraził życzenie, by rozpisano ankietę celem zebrania ustawodawstwa pracowniczego, i wyniki tej ankiety zostały uporządkowane, oraz by propaganda zawodowa i koncentracja ekonomiczna były prowadzone z większą niż dotąd energją.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI AMSTERDAMSKIEJ.

Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych odbył się w 1—6 sierpnia r. b. w Paryżu. Jest to czwarty z rzędu Kongres tej organizacji. 159 delegatów reprezentowało 23 Centrale Narodowe i 41 delegatów przedstawiało 27 Sekretarjatów Zawodowych Międzynarodowych. Kongres zajmował się między innymi również sprawą pracowników umysłowych i powziął uchwały następujące:

1-o Wobec coraz mocniej uwydatniającego się antagonizmu klas i wzrastającego znaczenia pracowników umysłowych w życiu ekonomicznem i społecznem, należy jaknajśpieszniej pozyskać te kategorje pracowników dla międzynarodowego ruchu zawodowego i ustalić ich ścisły kontakt i współpracę z robotnikami fizycznymi. Ruch zawodowy winien dążyć do przyłączania się organizacyj pracowników umysłowych i funkcjonarjuszy do Międzynarodówki Amsterdamskiej.

2-o Przy organizowaniu pracowników umysłowych należy sobie zdawać sprawę z ich odrębności zawodowej, warunków pracy, umysłowości, oraz miejsca, jakie zajmują w społeczeństwie.

3-o Organizacje Pracowników Umysłowych mają swe własne potrzeby i żądania, nie jest więc możliwem określanie reguł typowych dla prowadzenia jednakowej akcji wszystkich związków.

4-o Pracownicy umysłowi nie będą mogli być włączani do organizacyj pracowników fizycznych wbrew swej woli. Tam gdzie organizacja wspólna pracowników fizycznych i umysłowych skutecznie się rozwinęła, połączenie takie jest pożądane.

5-o Narodowe Centrale proszone są o ułatwianie wysiłków organizacyjnych pracownikom umysłowym, tworząc u siebie specjalne sekcje lub sekretarjaty, ofiarowując lokale, miejsce w swych publikacjach, by tym sposobem i na zewnątrz uwydatniała się wspólna praca robotników, funkcjonarjuszy panstwowych i pracowników prywatnych.

6-o Rządy oraz Centrale Narodowe są proszone, — przy wyznaczaniu delegacji na Kongresy Narodowe i Międzynarodowe,— o liczenie się również z organizacjami pracowników umysłowych.

7-o Kongres zaleca Centralom Narodowym,— prócz mianowania dwuch delegatów do Rady Generalnej Międzynarodówki, — również mianowanie jednego delegata pracowników umysłowych.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI STRASBURSKIEJ.

W dniu 8 i 9 października r. b. odbył się w Berlinie, pod przewodnictwem p. Gustawa Schneidra, Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Niezależnych Pracowników Umysłowych, na porządku dziennym którego postawiono punkty następujące:

1-o Unormowanie godzin pracy,
2-o Umowa najmu,
3-o Kobieta jako urzędniczka.

Z MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

Na porządku obrad posiedzenia Rady Międzynarodowej Organizacji Pracy, które odbyło się dnia 11 października r. b. w Berlinie, na skutek zaproszenia rządu niemieckiego, postawiono sprawę ukonstytuowania się Komisji Konsultatywnej do Spraw Pracowników Umysłowych. Jak wiadomo, do Komisji tej zostali zaraz po Konferencji Pracy desygnowani pp.: De Michelis (Włochy) — na propozycję grupy rządowej, i Lambert-Ribot (Francja) na wniosek grupy pracodawców. Kandydatura grupy robotniczej ma być przedstawiona na tem posiedzeniu.

W tygodniku „Informations Sociales" z dnia 4 lipca r. b., wydawanym przez Międzynarodową Organizację Pracy, znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia Rady naszej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z dnia 29 maja r. b.

WYDAWNICTWA.

„PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA". Kwartalnik. Rok VII. Zeszyt 3. Październik. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 1927 r.

Ostatni zeszyt „Pracy i Opieki Społecznej" w części urzędowej jak zwykle zawiera konwencje, ustawy, rozporządzenia, okólniki i instrukcje. W dziale nieurzędowym znajdujemy między innemi artykuły: Inż. Jerzego Dreckiego n. t. Główne zasady ubezpieczenia na wypadek bezrobocia; Zbigniewa Skokowskiego n. t. Sprawa sądów pracy w Polsce na tle rozwoju sądownictwa specjalnego do spraw pracy w innych krajach; inż.-arch. Marcina Weinfelda n. t. Kwestja mieszkaniowa w Polsce.

Pożyteczną inowacją jest wprowadzenie w piśmie całkiem nowego działu przeglądu orzeczeń sądowych. Dział ten pozostaje pod redakcją p. Tadeusza Lawendla. Zeszyt ostatni zawiera narazie 13 wyroków Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego z zakresu ustawodawstwa socjalnego. Dział ten w miarę uzupełniania służyć będzie jako niezbędny praktyczny przewodnik dla sekretarzy związków zawodowych.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

NASZ ZWIĄZEK

Dzieje organizacji pracowników umysłowych w przemyśle naftowym, nie są zbyt dawne. Związane są one z przemysłem, ktorego powstanie przekroczyło siedmiu dziesiątek lat, a którego nowoczesny rozwój obejmuje okres zaledwie lat czterdziestu.

Przemysł naftowy, od początku prawie swego istnienia rozrzucony na przestrzeni całego Podkarpacia, skupiał się w trzech centrach, z których zachodnie obejmowało okolice Krosna i Jasła, środkowe Schodnice, a póżniej Zagłębie borysławskie, wschodnie zaś Słobodę rungurską, a później Bitków.

Zasadnicze to ugrupowanie pozostało dotychczas. Typ jednakże poszczególnych ugrupowań jest różny. Warstaty pracy przemysłu na zachodniem Podkarpaciu rozsiane są na przestrzeni około 200 klm. w kilkudziesięciu miejscowościach; natomiast olbrzymia większość tego przemysłu skupiona jest w Zagłębiu borysławskiem i najbliższej okolicy.

Rozrzucenie kopalń, a także rafinerji nafty na całem Podkarpaciu pociągające za sobą rozproszkowanie pracowników, było tym czynnikiem, który mimo możności koalicji w byłej Galicji, nie pozwalał na jej skupienie się. Z tego też powodu pierwsze skupienia się pracowników naftowych, miały charakter wyłącznie towarzyski, klubowy.

Dopiero rozrost Schodnicy na schyłku 19-go wieku spowodował stworzenie pierwszej organizacji technicznych i administracyjnych urzędników tego przemysłu, to zn. własnej pomocy z faktyczną siedzibą zarządu w Schodnicy. Było to w maju 1898 r. Teoretyczną siedzibą Towarzystwa był Lwów, a Towarzystwo miało sekcje: 1. schodnicką, 2. borysławską, 3. krośnieńską i 4. gorlicką.

Jakkolwiek towarzystwo statutowo stawiało sobie zadania związku zawodowego, to faktycznie przez udział w niem właścicieli firm oraz dyrektorów tychże, a także wielkiego procentu kierowników kopalń uprawiających przedsiębiorstwa wiertnicze, w praktyce takiem nie było, a jako główne zadanie przeprowadzało 1) działalność wydawniczą przez wydawanie „Kalendarza wiertniczego“, 2) pomoc pieniężną przez udzielanie członkom pożyczek.

Z przeniesieniem się w pierwszym dziesiątku lat bieżącego stulecia ruchu wiertniczego za ropą naftową do Borysławia, oraz ze wzrostem wydajności Zagłębia borysławskiego, która podcięła—przez hyperprodukcję—istnienie innych kopalń poza Zagłębiem, Borysław i okolica stał się na szereg lat jedynem nieledwie centrum przemysłu naftowego.

W tych warunkach, które stworzyły większe skupienia pracowników umysłowych technicznych i administracyjnych—istniejące dotychczas Towarzystwo „Wzajemna pomoc“ zróżniczkowało się na dwa towarzystwa, a to: Związek Techników wiertniczych i naftowych oraz Związek urzędników administracyjnych.

Towarzystwa te podjęły dalszą pracę, jednak poza ramy, w których obracała sie dawna „Wzajemna pomoc“ nie wyszły. Stan ten trwał aż do czasów wojny, względnie do końca zaborów. W polskich czasach rzeczy te zmieniły się radykalnie.

Ożywione ośrodki przemysłu na zachodzie zaczęły ześrodkowywać się koło Związku zawodowego urzędników naftowych w Krośnie, w Borysławiu zaś okazała się potrzebną silna współpraca istniejących związków pracowników umysłowych w przemyśle naftowym, skutkiem czego powstał „Zespół“ związków, na tym terenie istniejących.

Ówczesne położenie pracowników naftowych — spadek wartości marki polskiej — sproletaryzowanie się dotychczas względnie nieźle sytuowanych pracowników, otworzyło tymże oczy na potrzebę spoistej organizacji—skutkiem czego już w lipcu 1924 roku odbył się zjazd, porozumiewawczy delegatów istniejących Związków pracowników naftowych, rezultatem którego było stworzenie Komitetu Organizacyjnego, którego prace zostały doprowadzone do końca ukonstytuowaniem się Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w kwietniu 1925 roku.

Wszystkie ośrodki przemysłu naftowego zarówno wiertnicze jak i rafineryjne zostały objęte ramami organizacyjnemi Związku, który przeprowadza cały szereg akcyj cennikowych z korzyścią dla członków, utrzymując w większości ośrodków naftowych zdobyte w okresie markowym automatyczne regulowanie dochodów przez stosowanie wskaźnika drożyźnianego.

Równocześnie rozpoczyna się silna praca w dziedzinie zainteresowania i walki o ustawy ubezpieczeniowe i ochrony pracy dla pracowników umysłowych.

Poważny wyłom w liczbie członków wywołało jednak w ramach Związku bezrobocie, które objęło około 30—35% ogółu pracowników umysłowych w przemyśle naftowym, co spowodowało także skierowanie pierwotnego rozmachu „cennikowego“ na zagadnienia również ważne, bo sprawy na daleką metę—obejmujące ustawodawstwo ochronne i ubezpieczeniowe.

W. Kobak.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego Borysław, odbył w ostatnich czasach pod przewodnictwem kolegi Władysława Kobaka szereg posiedzeń, w których brali udział koledzy: Klimek Benedykt, inż. Leniecki Paweł, Rossowski Kazimierz, Rothenberg Juljan, Hüttner Abraham, Grab Józef, Wójtowicz Marjan i inż. Zięborak Jan.

Na posiedzeniach tych rozpatrywaną była przedewszystkiem sprawa budowy domu mieszkalnego dla pracowników umysłowych w Borysławiu.

Kol. Kobak odbył w tej sprawie kilka konferencji z Zakładem Pensyjnym, na których ustalono zarysy kosztorysu budować się mającego domu, sporządzono szczegółowe plany, z których wynika, że na 1-szym piętrze znajdować się będzie obszerny kilkupokojowy z dużą salą na zebrania i zabawy lokal Związkowy. Pozatem postanowiono wybudować w domu urzędniczym jaknajwiększą ilość mieszkań 2-pokojowych z kuchnią i bocznemi ubikacjami, mniej 3-ch pokojowych oraz kilka mieszkań, składających się z pokoi kawalerskich.

Według kosztorysu, budowa domu kosztować będzie do jednego miljona złotych.

Następnie omawiano sprawę podniesienia życia organizacyjnego w poszczególnych Kołach Związku i w tym celu Komitet postanowił już w najbliższym czasie delegować Sekretarza Związku kol. Klimka Benedykta na objazdy poszczególnych Kół, z tem iż kol. Klimek, poza złożeniem sprawozdania z działalności Komitetu Wykonawczego i zapoznania członków Kół z planami pracy Związku na najbliższą przyszłość—ma również przeprowadzić szczegółową lustrację pracy Zarządów Kół.

W końcu załatwiono cały szereg spraw bieżących, odnośnie do udzielenia zapomóg, względnie pożyczek członkom bezrobotnym, interwencji w sprawach członków Związku i t. p.

WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Sprawa wynagrodzenia za godziny nadliczbowe pracowników umysłowych dotychczas jeszcze nie została definitywnie rozstrzygniętą, a dotychczas zapadłe na skutek skarg pracowników wyroki w sądach 1-szej i 2-giej instancji, były przeważnie dla pracowników niekorzystne.

Ostatnio wyrok podobny na skutek apelacji skarżącego pracownika umysłowego, rozpatrywany był przez Sąd Najwyższy w Warszawie, który to pierwszy od czasu zaistnienia ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, odnośnie do pracowników umysłowych, sprawę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe stawia na właściwej i sprawiedliwej platformie.

Ze względu na zasadnicze znaczenie tej sprawy dla ogółu pracowników umysłowych, wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, dotyczący wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, ogłaszamy w dosłownem brzmieniu:

ODPIS.

Sąd Najwyższy Izba III. Warszawa dnia 25 stycznia 1927 Lcz. III Rw. 919/26/I Sąd Najwyższy jako sąd rewizyjny pod przewodnictwem s. s. o. Dra Sieradzkiego, a w obecności S. S. N. Dra Barańskiego i Wyrobka jako sędziów w sprawie Eustachego Kuzana urzędnika prywatnego w Hubiczoch, powoda zastąpionego przez adw. Dra Ignacego Schutzmana przeciw Spółce akcyjnej „Fanto“ w Borysławiu pozwanej zastąpionej przez adwokata Dra Salomona Pomeranza o 3422 zł. zpn.— wskutek rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie jako Sądu odwoławczego z dnia 5 marca 1926 lcz. Bc. II $\frac{108/26}{w\ 3}$ którym na odwołanie powoda zatwierdzono wyrok Sądu okręgowego w Samborze z dnia 24 listopada 1925 lcz. Cg. I. $\frac{10/25}{10}$ na posiedzeniu niejawnem postanowił: Uwzględnić rewizję i znosząc oba wyroki niższych instancji zwrócić sprawę Sądowi okręgowemu do ponownej rozprawy i wydania wyroku przy uwzględnieniu kosztów wyższych instancji jako części kosztów sporu.

Uzasadnienie:

Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z 11.2 do 4. § 503 p. c. nie można odmówić słuszności.

Wedle art. 1 ustawy z 18/12 1919 poz. 7. Dz. U. Nr. 2 ex 1920 czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę a w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień, zaś wedle art. 16. praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagrodzona conajmniej 50% dodatkiem do płacy normalnej, a conajmniej 100% dodatkiem za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta. Przepisy te stoją pod sankcją karną z art. 18 ustawy. Ponieważ nie twierdzono i nie ustalono, że pozwana jako pracodawczyni w umowie służbowej zawartej z powodem jako jej pracownikiem zapewniła mu inne możliwe nawet lepsze warunki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przeto ipso jure wchodzą tu w zastosowaniu przepisy ustawowe o wynagrodzeniu pracownika za pracę w godzinach nadliczbowych, ileże pominięcie milczeniem kwestji wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przy zawarciu umowy służbowej i nie upominanie się pracownika o takie wynagrodzenie w czasie trwania stosunku służbowego nie może być uważane za dorozumiane zrzeczenie się ze strony pracownika tego jego prawa § 863. 1444 u. c. Gdyż wobec ekonomicznej przewagi pracodawcy nad pracobiorcą nie dopuszczalne jest wszelkie korzystanie sytuacji niejasnych na szkodę pracobiercy.

Ponieważ oba sądy zapoznając powyższe założenie prawne sprawy nie ustaliły ilości godzin nadliczbowych przez powoda zapracowanych, oraz wysokości wynagrodzenia za godzinę nadliczbową przypadającego, przeto zachodzi wada postępowania z § 502 L. 2 i § 496 L. 2 — p. c. 3 Sp. c. powodująca zniesienia obu wyroków i zwrócenia sprawy do pierwszej instancji § 510 p. c. Przy ponownej rozprawie będzie miejsce i sposobność zbadania i ustalenia roszczenia powoda za światło i cysternowe także ze stanowiska umowy zbiorowej względnie zwyczaju na kopalniach pozwanej panującego bez obawy popadnięcia w kolizję z przepisem § 233 p.c.—Orzeczenie o kosztach postępowania w wyższych instancjach zastrzeżono w myśl § 52 p. c. Dworski mp. L. S.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W Monitorze Polskim Nr. 225 z dnia 1/X b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie w przedmiocie wykonania i ruchu urządzeń służących do oddzielania gazoliny z gazów ziemnych.

Rozporządzenie to składa się z 2-ch części:

1) z przepisów budowy,
2) z przepisów ruchu.

Przepisy budowy obejmują postanowienie dotyczące urządzeń do oddzielania gazoliny oraz

przepisy o magazynowaniu gazoliny jak również i jej ładowaniu.

Przepisy odnoszące się do budowy fabryk gazoliny jak i magazynów, nie stosują się do już istniejących gazoliniarni i zbiorników.

Odnośnie do zakładania nowych gazoliniarni muszą być zachowane następujące odległości:

a) od wież i zabudowań wiertniczych z niemi połączonych, od zabudowań nad otwartemi miernikami i zbiorników ropnych, przynajmniej 20 m. od tłoczni przynajmniej 10 m.

b) od zabudowań, w których odbywa się manipulacja otwartem ogniem jak od kotłowni, kuźni, warsztatów i domów mieszkalnych, przynajmniej 40 m., od dróg państwowych, krajowych i gminnych, kancelarji ruchu kopalń i ogrzewalni oraz od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia przynajmniej 30 m.

Zbiorniki na gazolinę o pojemności do 50.000 litrów, przysypane ziemią i zbiorniki wolno stojące o pojemności do 30.000 litrów, mają być oddalone od objektów z otwartemi ogniskami i dróg publicznych conajmniej 30 m., zbiorniki zaś przekraczające te pojemności conajmniej 40 m.

Odległości te w razie warunków mogą być zwiększone.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1/X 1927 r.

Z kroniki naftowej w Borysławiu.

(ck). Produkcja w tut. zagłębiu wynosiła we wrześniu r. b. 4094 1/2 cystern ropy borysł.-tustan. (w sierpniu 4082 1/2 cyst.) 15 1/4 cyst. (w sierpniu 17 1/4 cyst.) ropy mraźnickiej, 199 3/4 cyst. (w sierpniu 189 3/4 cyst.) ropy schodnickiej, 8 3/4 cyst. (w sierpniu 4 3/4 cyst.) ropy pereprostyńskiej, i 121 cyst. (w sierpniu 121 1/2 cyst.) ropy schodnickiej, — ogółem 4439 1/4 cystern i 10,000 kg. (w sierpniu 4415 3/4 cystern).

Cena ropy bor. spadła z 240 dolarów za 10,000 kg. w sierpniu, na 215 dol. z końcem września i początkiem października; zniżka ta została wywołana przez kompletny prawie zastój w handlu ropą, której rafinerje Jasło i Vacuum nie kupują, dążąc do zniżenia jej ceny, jako rafinerje nie posiadające własnej produkcji. Natomiast kupuje ropę w ograniczonych ilościach syndykat producentów-rafinerów, złożony z koncernów. Premier, Fanto Karpaty i Nafta, dyktując na targu cenę i z dnia na dzień prawie ją zmniejszając.

Ropę bruttową za sierpień, której Polmin nie zakupił, odkupiły od bruttowców kopalnie same, płacąc przeważnie po 200 dolarów za 10,000 kg.).

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim we wrześniu 1927 r.

GALICJA	
Andrzej	4·54
Aldona	22·31
Alfred	1·61
Galicja III	1·52
Galicja XIV	0·86
Galicja XVI	4·80
Horodyszcze I	11·24
Horodyszcze III	55·07
Horodyszcze IV	13·95
Horodyszcze VII	2·30
Horodyszcze VIII	1·43
Józef I	87·69
Józef III	19.95
Pontresina I	8·83
Pontresina II	17·96
Pontresine III	37·25
Pontresina IV	14·24
Pontresina V	9·69
Wanda I	8·53
Wanda II	2·43
Zofja I	27·43
Zofja II	27·52
Zofja III	16·06
Zofja IV	5·12
Zofja VI	22·39
Zofja V	12·74
Zofja VIII	28·40

STANDARD	
Camus IV	6·23
Drasch	3·56
Galatti III	6·69
Horodyszcze	26·44
Jerzy IX	48·90
Mraźnica I	18·76
Mraźnica II	112·04
Mraźnica IV	2·02
Mraźnica VI	3·14
Mraźnica XII	0·90
Ratoczyn I	4·02
Rena VIII	1.93
Sadler XII	49·42
Ralli II	0·96
Standard II	2·97

LOCKSPEISER	
Frania	5·60
Genią	2·58
Luiza	11·97
Otylia	6·16
Paryż	8·58

HERMAN BLOCH	
Aurora	1·22
Edison I	3·09
Edison II	1·41
Kralup	7·74
Moneta	—·—
Ropa	14·36
Szczęść Boże	15·59

L. SCHUTZMANN	
Beno	56·53
Guido II	28·89
Livia II	10·88
Oskar	3·43
Pogoń	17·01
Szczur	—.—
Rella	10·82
Mella	7·73

OIL INVESTORS	
Donamon II	15·57
Donamon III	3·94
Milano	26·46
Pontresina brit.	9·48

BROWAK	
Gottesman	0·71
Kolumbja	4·06
Krakus	4·13
Wrocław	3·72

POLONIA-DESPI	
Oleum	—·—
Renia	—·—
Łaszcz	7·42
Tatra	1·65

GIZELA	
Monte Carlo	16·02
Tryskaj	29·82
Tadzio	20·35
Vila	—·—

ŁAPACZKI	
Sop	12·95
Tekrin	23·98
Weingarten	6·29

SCOTT & BUBER	
Banzay	14·25
Elgin	6·62
Georg	11·16
Piast	16·11

WATERKEYN	
Mary I	6·80
Mary II	2·38
Mary III	—·—
Mary V	8·49

IRIAG	
Baku	0·30
Krakowianka	9·13
Mateusz	6·25
Petromonte	13·03

OMNIUM	
Dziunia	12·44
Vera	1.38

PREMIER

Boxall	11·37
Borak I	4·36
Bar. Popper II	7·52
Dereżyce III	8·15
Długosz	8·46
Edna IX	0·84
Eglon	18·02
Eilen V	7·33
Gal. Ska II	1·20
Gal. Ska IV	2·29
Georg XVII	7·17
Henry VIII	7·82
Hubicze II	4·51
Kalifornia II	9·27
Lusia	7·88
Marcel I	12·60
Marg. Grace X	15·38
Milicent	6·17
Magdalena	10·54
Marja Teresa II	44.17
Marja Teresa III	12·19
Marja Teresa IV	10·31
Marja Teresa V	0·92
Niagara	0·93
Pluto	8.72
Stateland V	4·78
Stateland VI	59·40
Stateland X	34·76
Stateland XI	26·85
Stateland XII	23·26
Stateland XV	38·64
Stateland XVIII	7·96
Sydney	16·19
Tadeusz	0·99
Vanderbergh	17·09
Waliszko	36·67
Wisła	2·30

NAFTA

Błochówka I	5·09
Błochówka III	3.94
Fotogen I	—·—
Fotogen II	13·73
Fotogen III	8·23
Fotogen IV	11·82
Fotogen X	12·78
Halina	16·46
Jan Kanty VIII	12·01
Jan Kanty IX	0·25
Jan Kanty X	8·17
Ludwik	33·26
Jerzy	9·28
Konrad	154·20
Nafta I	1·05
Nafta II	2·76
Nafta V	7·05
Nafta XI	3·64
Nafta XXXI	0·79
Nafta XXXIII	1·49
Oil Spring	25·01
Syndykat 29	2·67
Syndykat 30	8·67
Syndykat 31	2·29
Sfinks	10·93
Ullmann	6·33
Zawisza	38·94

LIMANOWA

Aleksander II	28·80
Aleksander III	18·62
Bernard	14·02
Berta I II	11·62
Foch I	34·96
Gottfried I	1.16
Gottfried II	5.92
Gottfried III	50·17
Gottfried IV	0.24
Gottfried V	0·59
Gottfried VII	3.44
Gottfried VIII	7·80
Gottfried IX	23·41
Gottfried X	1·12
Gottfried XII	1·46
Joffre I	26·—
Kozak	19·62
Kopernik I	7·78
Kopernik II	1·80
Kościuszko II	2·61
Montana	2·78
Ratoczyn IV	24·89
Ratoczyn VI	37.42
Ratoczyn VIII	1.46
Ratoczyn IX	6·27
Ratoczyn X	3·59
Ratoczyn XI	3·17
Ratoczyn XV	2·55
Ratoczyn XVI	3·39
Ratoczyn XXIV	3·42
Silva Plana I	6·31
Silva Plana II	4·61
Silva Plana III	4·61
Silva Plana V	2.88
Silva Plana VII	0.46
Silva Plana IX	2·48
Silva Plana XI	17·10
Plana XII	22·87
Silva Plana XIII	1.49
Silva Plana XVI	1·94
Silva Plana XVII	9·93
Silva Plana XIX	16·—
Silva Plana XX	16·54
Stefa I	0·99
Stefa II	3·21
Sienkiewicz	—·—
Union I	57·43
Union III	6·63
Union IV	6·14
Union V	41·65
Wiara II	47·19
Łapaczki	2·78

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	12·88
Elza	5·69
Emanuel	1.58
Kujawy	7·01
Laura	5·17
Merkur	25·36
Walka	49·93

Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

Apollo	20·26
Bank 19	1·86
Bukowice 21	5·52
Bukowice 24	42·94
Bukowice 26	14·32
Bukowice 27	5·58
Bukowice 30	1·54
Champagne I	5·23
Dąbrowa IV	32·43
Dąbrowa VII	—·—
Dąbrowa VIII	34·04
Dąbrowa X	5·02
Fortuna I	1·70
Fortuna II	11·89
Fortuna III	3·54
Glinnik 35	1·21
Glinnik 36	11·30
Kate	21·14
Oil King	3·82
Oleks	6·80
Stanisław	17·73
Vulkan I	2·97
Vulkan II	—·—
Vulkan III	8·27
Vulkan Hor.	9·85

FANTO

Babycz	—·—
Bertold I	31·96
Bertold III	38·54
Bruno	14.23
Dawidmann III	1·97
Elżbieta	42·10
Fanto 58	6·70
Fanto 59	35·09
Filip II	4·74
Filip IV	—·—
Gliński	9·29
Herzfeld I	18·02
Herzfeld II	23·70
Herzfeld III	23·89
Kniep	22·32
Marja	0.94
Meta II	4·35
Piłsudski I	9·30
Piłsudski II	40·42
Piłsudski III	5·86
Port Artur	—·—
Pax	91·22
Robert	12·94
Rossberger	1·94
Zyghard I	9·28
Zyghard II	11·07
Zyghard III	7·66
Zeus	3·29

INNE

Aladar	2·57
Banknot	2·72
Bronisław	21·72
Borysławski I II	14·29
Bohemia	4·27
Bianka	19·55
Celina	7·36
Cecylja	4·01
Dąbrowa V	1·10
Diamant	4·58
Ekwiwalent	25·82
Erna	0·97
Eros	2·12
Estera	1·10
Elda	2·49
Ewa	17·53
Felicjan	2·75
Fiume	4·15
Fortuna	2·40
Feuerstein II-IV	4·08
Gerta I.-II.	2·35
Hilda	11·69
Harding	4·61
Ignacy	6·21
Janina I II	10·25
Januś	5·93
Jawa	8·22
Jasienicki mały	0·47
Jutrzenka Herz	8·83
Kamila	3·55
Karla	5·81
Kinga I II	10·88
Ks. Józef	1·60
Leon	9·24
Lenaryl	9·89
Lohengryn	38·44
Litwa	4·08
Livia	0·47
Loewenherz	—·—
Lacke Star	2·23
Maurycy	—·—
Melania	8.35
Minerva	6·55
Mukden I	2·54
Marta	2·98
Merkur	4·12
Nelson	1·67
Oil Star	8·71
Odra I i II	0·91
Natan	8·95
Petrol	53·24
Parcival	4·83
Polska Nafta VI	10·37
Piotr	3·86
Record	1·75
Rosa Renta	3·60
Roman	0·82
Renata	2·21
Stella	0·88
Sobieski I	3·51
Tryumf	1·54
Terlecki 7	1·02
Wanda	18·74
Wiktor	3·98
Zgoda	4·68
Znicz	7·02
Zdzisław	6·64

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	497·—
Naft. Przem. Malop.	107·62
Karpaty	268·95
Fanto	470·72
Galicja	465·76
Nafta	400·84
Limanowa	623.32
Herman Bloch	43·41
Lockspeiser	34·89
Polonia-Despi	9·07
Browar	12·62
Gizela	66·19
Iriag	28·71
Schutzmann	135·29
Oil Investors	55·45
Omnium	13·82
Scott & Buber	48·14
Waterkeyn	17·67
Standart Nobel	287·98
Inni	463·85
Łapaczki	43·22
Razem . . .	4·094·52

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	1·936·47
Karpaty	522·12
Galicja	794·76
Montan	292·48
Fanto	260·71
Standard Nobel	287·98
Razem . . .	4·094·52

Ropa mraźnicka

Backenroth H.	3·30
Faustyna	2·88
Jakób	1·74
Lindenbaum XVII	3·68
Mirjam	1·07
Maguire I	—·—
Violetta	0·31
Wybuch	1.03
Sasyk VI	0·70
Lucy	0.51

Ropa schodnicka

Azja Ameryka	—·—
Las gminny	—·—
Ska dla gazów ziemn.	90·—
Backenroth Ab. junr.	24·50
Beckenroth Abr. sen.	13·20
Backenroth I. i M.	2·19
Galicja	53·94
Tryumf	—·—
Backenroth Ida	—·—
Winiarz, Pasieczki	15·92

Ropa Pereprost.

Fela	3·20
Podwawel	1·32
Perepr. Spółka	1·37
Rudolf	1·20
Silva nova	1·54

Ropa Urycka

Ska dla gazów ziemn.	66·—
Urycka Ska	55·—

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

* * *

Strejk demonstracyjny warszawski jak również strejki demonstracyjne we Lwowie i Krakowie były potężną i wspaniałą manifestacją solidarności koleżeńskiej i zawodowej. Pracownicy bankowi dowiedli, że solidarność istnieje nie tylko w statutach organizacji, ale również w życiu. Wysokie poczucie etyki koleżeńskiej, honor i ambicja pracownicza nakazały wszystkim pracownikom bankowym poprzeć czynnie kolegów z Banku Dyskontowego Warszawskiego w ich bohaterskiej walce, jaką nieugięcie i wytrwale prowadzili przez 4 tygodnie.

Postawą swoją pracownicy bankowi stwierdzili, że stanowią twardą jednolitą bryłę i że zawsze gotowi są stanąć solidarnie do walki na wezwanie organizacji zawodowej w obronie swoich praw i interesów zawodowych i nie dadzą się zepchnąć na dno nędzy moralnej i materjalnej.

Zarząd Główny Związku Zawodowego dumny jest, że ma zaszczyt stać na czele organizacji, której członkowie zespoleni są tak silną więzią solidarności koleżeńskjej, zawodowej i wyraża wszystkim członkom Związku słowa uznania i podziękowania za wyraz karności organizacyjnej.

Dzień 19 października w kronikach naszej organizacji zawodowej będzie dniem pamiętnym i będzie tym drogowskazem, który poprowadzi nas do ostatecznego zwycięstwa.

Warunki zlikwidowania zatargu w Banku Dyskontowym Warszawskim.

zaproponowane w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i przyjęte przez Walne Zgromadzenie strajkujących pracowników w dniu 21 października 1927 r.

PODWYŻKI PENSJI.

Suma ryczałtowa przeznaczona na podwyżki pensji dla urzędników Banku Dyskontowego Warszawskiego została ustalona na 330,000 zł. rocznie. Podwyżki będą zastosowane lojalnie. W stosunku do tych pracowników, którzy przesłużyli mniej niż 6 miesięcy w sprawie podwyżek dyrekcja zobowiązań nie przyjmuje.

Minimum podwyżki zostaje ustanowione na 10 proc., maximum — 30 proc., z tem zastrzeżeniem, że niższe kategorje pracowników otrzymują podwyżki procentowe wyższe (30 proc.), zaś wyższe kategorje — podwyżki procentowo niższe (stosunek odwrotnie proporcjonalny).

Minimum pensji dla etatowego urzędnika banku ustala się na 300 zł. — miesięcznie.

Termin podwyżek ustala się od dnia 1 października.

SPECJALNE WARUNKI DLA ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO BANKU.

W stosunku do djetarjuszów kontraktowych w oddziale łódzkim, którzy tam stanowią 50 proc. ogółu personelu, dyrekcja nie zamierza stosować zwalniań i wszyscy djetarjusze wrócą do pracy. Nieetatowi otrzymają znaczną podwyżkę, tak, że płace nieetatowych nie będą niższe niż 200 złotych. Dla etatowych ustanawia się minimum 300 zł.

CZAS PRACY.

Dyr. banku zwróci się do min. pracy o zezwolenie na przedłużenie czasu pracy na okres wyrobienia zaległości spowodowanych strajkiem w Banku Dyskontowym Warszawskim. Za godziny nadliczbowe, ponad 7 godzin dziennie, dyrekcja będzie płaciła to co wynika z ustawy o czasie pracy. W późniejszym czasie Dyrekcja nie zamierza stosować normalnie godzin pobiurowych. Wyjątek będą stanowiły okresy zamknięcia rachunków i styczniu i lipcu; w tych okresach Dyrekcja będzie płaciła za godziny nadliczbowe, zgodnie z ustawą. Godziny nadliczbowe mogą być również wprowadzone w danym wydziale na wezwanie szefa wydziału.

WARUNKI OGÓLNE.

Dyrekcja oświadczyła kategorycznie, że w stosunku do pracowników będzie stała na stanowisku takiem, jakby strajku nie było i nie będzie stosowała szykan i represji. Dyrekcja kategorycznie oświadcza, że nie będzie stosowała represji w stosunku do działaczy związkowych.

W stosunku do pracowników, którzy złamali solidarność koleżeńską i do nowoprzyjętych dyrekcja składa prośbę na ręce min. pracy, by po powrocie do pracy strajkujących nie było w banku żadnych zatargów. Zrozumiałą jest rzeczą, że nie może być żadnych kordjalnych stosunków, ale na gruncie pracy nie może być również scysji, któreby pracę utrudniały.

Dyrekcja nie odmawia prawa delegatom urzędników Banku Dyskontowego Warszawskiego zwracania się do dyrekcji w sprawach wzajemnych stosunków.

Stanowisko dyrekcji banku odnośnie 3-ch pracowników nie uległo zmianie, wobec tego pracownicy ci przez wzgląd na dobro ogółu kolegów

i na nieutrudnianie sytuacji złożyli w dniu 21 października w dyrekcji banku podania o zwolnienie z pracy.

POWRÓT DO PRACY.

Powrót do pracy ustalony został na dzień 22 października.

PROBLEM PŁAC W BANKU DYSKONTOWYM WARSZAWSKIM.

Trwający już od przeszło 4 tygodni strejk pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego zwrócił uwagę opinji publicznej na kwestję płac w bankach polskich. Kwestja ta wymaga dzisiaj pewnego bliższego wyjaśnienia tembardziej, że nieprzejednane stanowisko dyrekcji która strejk sprowokowała i dalej go przedłuża, jest dla szerokich sfer zupełnie niezrozumiałe.

Przed wojną należał urzędnik bankowy do najlepiej płatnych pracowników umysłowych. Posiadał on zwykle najwyższe kwalifikacje, zajęcie jego wymagało nieraz wielkiej odpowiedzialności, to też dobór ludzi zatrudnionych w bankowości stał na odpowiedniej wyżynie. Równoznacznikiem tych wymogów były płace wcale znaczne, umożliwiające każdemu pracownikowi bankowemu życie na odpowiedniej stopie. Oprocz pensji istniały rozmaite dodatki jak bilansowe, tantjemy, mieszkaniowe i t. d. ponadto prawie wszystkie banki wprowadziły własne fundusze pensyjne, tak że każdy pracownik raz w pewnej instytucji stabilizowany wiedział że po kilkudziesięciu latach sumiennej pracy będzie miał zapewnioną spokojną starość.

Po wojnie stosunki te uległy gruntownej zmianie. Dyrektorzy rozmaitych banków porobiwszy w czasach inflacyjnych kolosalne majątki, nieraz kosztem zupełnej zagłady kierowanych przez się instytucji, nie mogąc w inny sposób objawić swych zdolności finansowych skoncentrowali swą inicjatywę na zniszczenie stanu urzędniczego. Odebrano urzędnikom wszelkie posiadane dotąd beneficja, **pozbawiono ich nawet w wielu wypadkach funduszów pensyjnych,** wreszcie zredukowano ich gaże do poziomu głodowych pensji, **wskutek czego urzędnik bankowy stał się najgorzej płatnym pracownikiem umysłowym.**

W Banku Dyskontowym Warszawskim sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Instytucja ta należąca do Koncernu Rotszylda i zajmująca jedno z czołowych stanowisk w świecie finansowym dopuściła obecnie do strejku swych pracowników byleby tylko uniemożliwić im poprawę bytu.

Celem zilustrowania postulatów urzędniczych podajemy następującą tabelkę, sporządzoną na podstawie oficjalnych, publicznie ogłoszonych bilansów B. D. W. za ostatnie 3 lata:

Obrót ze wszystkich operacyj po jednej stronie księgi głównej wynosił:

w r. 1924 zł. 732.221 025.37
w r. 1925 zł. 2.102.154.562.02
w r. 1926 zł. 2.812.871.315.76

Ogólny dochód ze wszystkich operacyj banku wynosił:

w r. 1924 zł. 2.811.443.79
w r. 1925 zł. 4.050.204.55
w r. 1926 zł. 4.834.992.13

Koszty handlowe tej instytucji (t. j. płace) wynosiły

w r. 1924 zł. 1.671.404.35
w r. 1925 zł. 1.793.117.75
w r. 1926 zł. 2.099.523.86

przyczem należy zauważyć, że płace od roku 1924 nie uległy żadnej podwyżce a wzrost sumy płac w r. 1926 usprawiedliwiony jest jedynie uruchomieniem nowego Oddziału w Łodzi oraz znacznem bo przeszło 30%-owem powiększeniem personelu.

Z szczegółowych powyższych cyfr wynika, że wszystkie płace t.j. **łącznie z najbardziej budżet banku obciążającemi pensjami dyrektorów** wynosiły

w r. 1924 około 2.3‰ (promille) ogólnego obrotu i
około 60% (procent) ogólnego dochodu

zaś w r. 1926 stosunek ten ulega gwałtownej zmianie i wynosi rachunek płac w tym roku już tylko około 0.75‰ (trzyczwarte promille) ogólnego obrotu, oraz około 44% (procent) ogólnego dochodu.

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Zanadto jaskrawy i rażący jest tu spadek stosunku płac do ogólnego obrotu i ogólnego dochodu. Wypada tu jeszcze podkreślić fakt, że **w roku 1924 pensje pracowników były utrzymane na względnie możliwym poziomie,** rok ten zaś był najcięższym rokiem w dziejach bankowości polskiej ze względu na kompletne sparaliżowanie życia gospodarczego kraju przez zbyt nagłe wprowadzenie stabilizowanej waluty. **Mimo to Dyrekcja banku w tym roku klęski mogła urzędników należycie opłacać,** w dalszych zaś latach tłustych, **w latach niebywałej konjunktury i rozrostu interesów pogarsza ich uposażenie z dnia na dzień i doprowadza swojem postępowaniem do wybuchu strejku.**

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się kwestja płac w Banku Dyskontowym Warszawskim w świetle parytetu dolara, który jest przecież dziś jedyną podstawą do obliczania wszelkich kosztów. Wypada tu tylko stwierdzić, że płace całego personelu wynosiły

w roku 1924 $ 322.260
„ 1925 „ 217.340
„ 1926 „ 233.280

przyczem w tym ostatnim roku personel jest, jak już wyżej zaznaczyliśmy, liczebnie o przeszło 30% zwiększony mimo to suma płac jest znacznie niższa niż w r. 1924. **Gdyby zatem dyrekcja banku nawet dzisiaj spełniła postulaty strejkujących w całej mierze, to jest przyznała im 40% podwyżkę to suma płac**

z r. 1926	$ 233.280
zwiększona o 40%	„ 93.312
daje ostatecznie	„ **326.592**

czyli zaledwie te same płace, które strajkujący pobiarali już w roku 1924.

W świetle powyższych wywodów postulaty strejkujących pracowników stają się jasne i zrozumiałe, stanowisko zaś dyrekcji tego banku bezprzykładne w swym stosunku do czynników urzędowych musi się spotkać z jednolitym frontem całej opinji publicznej, która strejkujących poprze moralnie i materjalnie i dozwoli im wytrwać do zupełnego zwycięstwa.

Bankowiec.

POWSZECHNY STRAJK DEMONSTRACYJNY.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych zmierzających w kierunku skłonienia Dyrekcji Banku Dyskontowego Warszawskiego do nawiązania pertraktacyj ze strajkującymi pracownikami, względnie, ze związkiem zawodowym zastępującym interesy strajkujących, zniewolony został do skorzystania z uchwały wiecu pracowników bankowych m. Warszawy, odbytego w dniu 22 września r. b. i, w wykonaniu tej uchwały, proklamował w dniu 19 października r.b. powszechny strajk demonstracyjny we wszystkich bankach prywatnych na terenie m. st. Warszawy. Przebieg strajku był następujący:

Wszyscy pracownicy bankowi zamiast do swoich biur, przybyli w dniu strajku do sali Tow. Higjenicznego, gdzie odbył się wiec w sprawie strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim—Zebranie zagaił kolega Marczewski. Prezes Związku Bankowców Sł. Dabulewicz w dłuższem przemówieniu zreferował sytuację, podkreślając czynniki moralne sprawy. Kolega Dabulewicz wyraził specjalne podziękowanie prasie za jej przychylne stanowisko dla strajkujących, co zostało przyjęte entuzjastycznemi oklaskami.

Następnie zabierali głos: senator Gaszyński, dr. Henryk Raabe (prezes komisji porozumiewawczej pracowników państwowych, przedstawiciel robotników p. Szymczyk i inni. Po wiecu sformowano pochód, w którym z licznemi transparentami wzięło udział około 3000 osób. Pochód zatrzymał się na Kr. Przedmieściu przed gmachem Prezydjum Rady Ministrów, gdzie wyłoniono delegację w składzie: prezes Zw. Bankowców Dabulewicz, prezes Rady Okręg. Prac. Umysł. Gawlik, prezes oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników Bankowych Marczewski oraz prezes Zrzeszenia pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego Markiewicz Dunin.

Delegacja ta zameldowała się u wice-premjera Bartla, przez którego została przyjęta osobiście na konferencji, przedkładając wice-premjerowi rezolucje wiecu. Wice-premjer Bartel przyjął delegację przychylnie i zapewnił, iż dołoży starań do zlikwidowania strajku w Banku Dyskontowym. Następnie pochod przez ul. Traugutta udał się na ulicę Kredytową przed Bank Ziemiański i na ul. Jasną przed Bank Zw. Sp. Zarobkowych, gdzie starano się skłonić pracujących tam urzędników do przyjęcia udziału w strajku, ponieważ jedynie pracownicy tych dwuch banków prywatnych nie przyłączyli się do akcji. Pochód przez ulice Marszałkowską, Królewską, Plac Saski skierował się przed gmach Banku Dyskontowego (obstawiony gęsto przez policję tajną i mundurową) poczem ul. Niecałą przedefilował do Pl. Teatralnego, gdzie został rozwiązany. Manifestanci zachowali spokój i powagę.

Banki półpaństwowe jak Bank Polski, P.K.O. ze względu na swój urzędowy charakter udziału w strajku przyjąć nie mogły, jednakże na odbytych zebraniach przyjęły rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność ze stanowiskiem pracowników strajkujących, oraz składające wyrazy oburzenia z powodu nieprzejednanego stanowiska dyrekcji Banku Dyskontowego.

Z życia Oddziałów.

Warszawa.

W dniu 22 września r. b. odbył się wiec wszystkich pracowników bankowych m. Warszawy w sprawie strajku w Banku Dyskontowym.

Po przemówieniach i dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu w dn. 22 września b. r. w Sali T-wa Higjenicznego pracownicy bankowi m. Warszawy, zaznajomiwszy się z akcją strajkową kolegów z Banku Dyskontowego i zważywszy, że całkowita wina za wywołanie strajku spada wyłącznie na dyrekcję, która mimo kolosalnych zysków i ogromnych własnych tantjem, stale ignorowała najżywotniejsze potrzeby swych pracowników i że akcja o poprawę bytu pracowników jest akcją wszystkich pracowników bankowych na terenie całej Rzeczypospolitej.

1) postanawiają: a) poprzeć strajkujących kolegów materjalnie przez opodatkowauie się wszystkich pracowników bankowych w wysokości 3 proc. poborów miesięcznych, poczynając od pensji wrześniowej; b) w razie dalszego nieustępliwego stanowiska dyrekcji — poprzeć akcję pracowników Banku Dyskontowego czynnie.

2) wyrażają swoje oburzenie i potępiają prowokacyjne zachowanie się 5-ciu urzędników — łamistrajków oraz tych prokurentów Banku Dyskontowego, którzy świadomie i złośliwie przeciwstawiają się akcji strajkowej ogółu pracowników;

3) opierając się na postulatach złożonych przez Zarząd Gł. Związku Zawodowego Związkowi Banków w Polsce, wzywają Zarząd Główny Związku do ponownego zwrócenia się do Związku Banków z żądaniem ustalenia minimum egzystencji dla wszystkich pracowników bankowych w wysokości zł. 350 miesięcznie i zobowiązują się poprzeć akcję o poprawę bytu wszelkiemi możliwemi środkami.

Rezolucje te zebrani przyjęli jednomyślnie.

Lwów.

Dla zaznaczenia solidarności z akcją kolegów z Banku Dyskontowego Warszawskiego i udzielenia jej poparcia, iakoteż wywalczenia poprawy bytu dla ogółu bankowców Zarząd Lwowskiego Oddziału Związku Zaw. Prac. Bank. zwołał w dniu 24 września r. b. Wiec w Sali Instytutu Technologicznego. Liczny udział członków związku był dowodem żywej sympatji ogółu dla usprawiedliwionej walki przeciw wyzyskowi uprawianemu przez Dyrekcję Warsz. Banku Dyskontowego w stosunku do swych pracowników.

Po referatach kol. Nycza i Bertoniego zebrani uchhwalili

1) poprzeć solidarnie akcję kolegów z Banku Dyskontowego Warszawskiego kilkugodzinnym strajkiem demonstracyjnym, którego termin został oznaczony na dz. 29 września.

2) wesprzeć strajkujących przez opodatkowanie się wszystkich pracowników instytucyj finasowych okręgu lwowskiego w wysokości 3 proc. poborów miesięcznych, począwszy od pensji wrześniowej.

3) wezwać w imię solidarności i ich własnego interesu prokurentów do zrewidowania swego stanowiska i zaprzestania pracy wobec przewlekania się strajku.

4) Ze względu na konieczne potrzeby poprawy bytu materjalnego wszystkich pracowników instytucji fiansowych zebrani wzywają Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Zawodowego, by ten spowodował przedłożenie dyrekcjom Banków postulatów dotyczących egzystencji w wysokości zł. 350 miesięcznie, dodatków rodzinnych i wpisów szkolnych. Wrazie nieuwzględnienia tych postulatów zobowiązują slę poprzeć akcję powyższą, wszelkiemi środkami rozporządzalnemi W wykonaniu uchwały z powyższego wiecu, w dniu 29

września r. b. został proklamowany dowszechny dwugodzinny strajk demonstracyjny ktory przybrał imponujące rozmiary. Wszystkie bez wyjątku banki były zamknięte do godz. II-ej rano. W związku z akcją demonstracyjną nie odbyło się codzienne zebranie Izby Rozrachunkowej we Lwowie.

Łódź.

W związku z akcją strajkową pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego odbył się wiec bankowców przy licznym udziale prasy oraz przedstawicieli pokrewnych związków.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono rezolucję następującej treści.

„Po zapoznaniu się z motywami i dotychczasowym przebiegiem strajku pracowników Banku Dyskontowego Warsz. zebrani stwierdzają z całą stanowczością, iż dotychczasowe płace były tak minimalne, że nie mogły zabezpieczyć pracownikom nawet najskromniejszej egzystencji i dlatego ci ostatni, doprowadzeni do ostateczności, zmuszeni byli wystąpić na drogę strajkową.

Wobec powyższego zebrani postanawiają:

1) potępić dotychczasowe stanowisko Dyrekcji Banku Dyskontowego, która brakiem zrozumienia potrzeb pracowniczych i nieustępliwością wobec ich dążeń, zmierzających do polepszenia bytu, dopuściła do obecnego stanu.
2) wyrazić kolegom z Banku Dyskontowego Warszawskiego całkowite uznanie za ich wystąpienie, z którem zebrani najzupełniej się solidaryzują.
3) Celem poparcia akcji kolegów i umożliwienia im wytrwania na dotychczasowem słusznem stanowisku zebrani postanawiają opodatkować się w wysokości 3% swoich poborów miesięcznych, a na wypadek przedłużenia się strejku poprzeć ich czynnem wystąpieniem.
4) Zebrani stawiają pod pręgierz opinji publicznel tych pracowników B. D. W., którzy dotychczas do strajku nie przystąpili, jak również i tych, którzy łamiąc solidarność klasy pracującej objęli posady w Banku Dyskontowym Warsz.

Kraków.

W związku ze strajkiem w Banku Dyskontowym Warsz. w dniu 27 września r. b. odbył się tłumny wiec bankowców m. Krakowa.

Zebrani na wiecu pracownicy instytucji finansowych zaznajomiwszy się z akcją strajkową kolegów z Banku Dyskontowego Warsz. stwierdzają, że prowadzona akcja o poprawę bytu jest akcją wszystkich bankowców w całej Polsce, wyrażają swą całkowitą solidarność kolegom z Banku Dyskontowego Warsz. i wzywają ich do wytrwania w walce, dopóki żądania nie zostaną uwzględnione. Pozatem zobowiążą się wpłacać na rzecz strajkujących kolegów 3 proc. swych poborów. Wreszcie zebrani wyrażają oburzenie z powodu stanowiska upartego, zajętego przez Dyrekcję B. D. W wobec swych pracowników. W końcu Zebrani wzywają Zarząd oddziału Związku do ogłoszenia strajku demonstracyjnego w Krakowie. Uchwała w sprawie strajku została powzięta jednomyślnie. Stosownie do uchwały wiecu w dniu 29 września r. b. został proklamowany demonstracyjny strajk bankowców m. Krakowa. Wszystkie instytucje pracę zawiesiły, w niektórych jedynie urzędowały Dyrekcje bez personelu. Pracownicy zgromadzili się w lokalu Związku, gdzie odbył się wiec, na którym poza wyrażeniem pełnego uznania i solidarności z kolegami Banku Dyskontowego jednomyślnie uchwalono wszcząć akcję o poprawę bytu na terenie Krakowa. W dotychczasowych bowiem warunkach 60% bankowców w Krakowie pobiera pensje około zł. 200 miesięcznie a z tych znowu 40% ogółu pensje poniżej zł. 150. Są wypadki, gdzie pobory wynoszą po zł. 90 — 100 miesięcznie Zebrani jednomyślnie oświadczyli, iż na dalszy tego rodzaju wyzysk, wobec aktywności bilansów poszczególnych banków, zgodzić się nie mogą i postanowili domagać się natychmiastowej regulacji poborów na podstawie minimum egzystencji. oznaczonego na zł. 350 miesięcznie. Solidarny przebieg strajku manifestacyjnego daje pewność, iż bankowcy Krakowa postulaty słuszne przeprowadzą.

Stanisławów.

Na walnem zebraniu bankowców w dniu 9 października r. b. został reaktywowany stanisławowski Oddział Związku Zawodowego Pracowników Bankowych. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania złożonego przez prezesa kol. Tymciuraka postanowili jednomyślnie ożywić akcję zawodową pracowników bankowych w Stanisławowie, wyrazić gorące uznanie i podziękowanie kol. Tymciurakowi za Jego dotychczasową pracę dla organizacji oraz najściślej solidaryzować się ze strajkiem kolegów Banku Dyskontowego w Warszawie ponadto wybrano Zarząd w składzie następującym:

Kol. Mandler Maurycy — prezes, Wachs Salomon — zast. prezesa, Fuchsówna Józefa — sekretarz, Adler Bronisław — skarbnik oraz członkowie: Weisberg Rachmiel, Kalmusówna Fryderyka, Brzoza Tadeusz, Horowitz i Schloss Ludwik. Komisja rewizyjna: Kol. Twycschorr, Pineles Maks. i Gelehrter Albert.

Nowo wybranemu Zarządowi Oddziału Związku w Stanisławowie życzymy owocnej pracy dla dobra ogółu członków.

Włocławek.

Na wiadomość o przystąpieniu kolegów z Banku Dyskontowego Warszawskiego do walki o słuszne i ludzkie warunki płacy, włocławski Oddział Związku pierwszy pospieszył z pomocą i opodatkował członków na rzecz strajkujących kolegów.

Kielce.

Z chwilą podjęcia przez Związek zawodowy pracowników Bankowych akcji o poprawę bytu, zgodnie z uchwałą Zjazdu Wszechpolskiego ujawniło się żywe zainteresowanie sprawami związkowemi na terenie tych również miejscowości gdzie tego zainteresowania nie było wcale lub było bardzo słabe. Między innemi postanowiono powołać do życia od dłuższego czasu martwy oddział związku w Kielcach, gdzie pracownicy bankowi zatrudnieni w oddziałach banku Związku Spółek Zarobkowych, Handlowego Łódzkiego i Ziemiańskiego na zebraniu organizacyjnem w dniu 5 października powzięli uchwałę stworzenia oddziału Związku Zawod. Pracowników Bankowych. Oby przykład kolegów z Kielc był wzorem dla pozostałych miejsc, gdzie jeszcze niema organizacji bankowców.

Odgłosy strajku zagranicą.

Austrja.

Na pierwszą wieść o wybuchu strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim wiedeński Reichsverein der Bank— und Sparkassenbeamten nadesłał telegraficznie życzenia pomyślnego wyniku, podkreślając swą solidarność ze strajkującymi kolegami. Jednocześnie związek austrjackich bankowców, zwrócił się do strajkujących z propozycją przyjścia z pomocą materjalną. Jak wiadomo, głównym akcjonarjuszem Banku Dyskontowego jest wiedeński Bank Rotszylda — Oesterreichische Credit Anstalt für Handel und Gewerbe. To też na specjalne wyróżnienie zasługuje poparcie, przyrzeczone dyskontowcom przez radę załogową tego banku.

Czechosłowacja.

Praski Verband der Bank — und Sparkassenblemten po otrzymaniu wiadomości o wybuchu strajku w Banku Dyskontowym uie tylko, że nadesłał gorące życzenia pomyślnego wyniku, lecz natychmiast przekazał większą kwotę na fundusz strajkowy, ofiarując jednocześnie swe usługi dla wyzyskania od innych zagranicznych organizacyj bankowców pomocy finansowej.

Niemcy.

Związek bankowców Rzeszy Niemieckiej w serdecznych wyrazach powitał kolegów z Banku Dyskontowego, przystępujących do walki o poprawę bytu pracownika umysłowego, życząc strajkującym zwycięstwa.

Holandja.

Amsterdamska Międzynarodowa Federacja urzędników handlowych, biurowych i technicznych, zrzeszająca wszystkie europejskie i szereg pozaeuropejskich związków pracowników umysłowych, w długim komunikacie rzeczowo oświetliła sytuację, w jakiej pracownicy Banku Dyskontowego znajdowali się, wyjaśniając ekonomiczne podstawy strajku oraz cele i zadania strajkujących. Amsterdamska Międzynarodówka opracowała jednocześnie plan stałej finansowej pomocy dla strajkujących, wciągając w tę akcję wszystkie zrzeszone związki. Ze względu na ukończenie strajku w Banku Dyskontowym, z pomocy finansowej Amsterdamu nie skorzystano.

Anglja.

Odgłosy walki dyskontowców doszły, do dalekiej Anglji. Wkrótce po wybuchu strajku najpoczytniejsze pismo angielskie „Times“ umieścił depeszę agencji Reutera, donoszącą o zaprzestaniu pracy w Warszawskim Banku Dyskontowym oraz przytaczającą postulaty pracownicze. L. H.

Organizacjom Zawodowym Pracowników Bankowych w Czecho-Słowacji i Austrji, Związkom zawodowym pracowników państwowych, prywatnych, samorządowych, organizacjom zawodowym robotniczym, pracownikom poszczególnych firm, oraz tym wszystkim, którzy przyszli z pomocą materjalną, kolegom z Banku Dyskontowego Warszawskiego w tak ciężkiej walce, jaką prowadzili, a tem samem przyczynili się do wytrwania walczących, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej składa serdeczne podziękowanie

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Zawodowego
Pracowników Bankowych Rz. P.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości, że

1) Złamali solidarność koleżeńską i zdradzili sprawę pracowniczą podczas akcji o poprawę bytu w Banku Dyskontowym Warszawskim następujący pracownicy tego banku:

w Warszawie:

Waligórski Seweryn, Dawison Juljan, Bette Gustaw, Majle Wilhelm, Szczygielski Cezary, Maksymiljanostwo Holfajerowie (małżeństwo). Kronenwald Ludwik, Strzałka Fajweld, Pryliński Jan, Adlerówna Olga, Hunjus Mikołaj, Starecki Andrzej, Miąsek Józef, Pietrzak Władysław, Likendorf Jadwiga, Engelman Józef.

we Lwowie:

Zawalski Leon, Friedmanowa Karolina, Tecowicz Szymon, Metzger Jakób, Gula Zygmunt, Dornfest Ada, Kremer Henryka.

2) W dniu strajku demonstracyjnego wyłamali się z pod solidarności koleżeńskiej i zawodowej pracownicy banków: Związku Spółek Zarobkowych i Ziemiańskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni pracownicy zostali napiętnowani uchwałą wiecu ogólnego Pracowników bankowych m. st Warszawy w dn. 19 października r. b., **na podstawie której względem wyżej wymienionych zarządzony został bojkot towarzyski.**

Warunki prenumeraty:

	W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Komisja Redakcyjna: Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenja.

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka, Warszawa, Nowolipie 11. Tel. 321-71.